

Nr. 289

XXIX r.
Istnienia.

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. list. 4,20 gr.
Dla rob. 2,70 gr.
Odnos. do dom. 20 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. list. 5,20 gr.
Poza zasięg egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
Nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sroda dnia 20 października 1926 r.

Mord polityczny we Lwowie, Zamordowanie kur. Sobińskiego. Winowajcami są najprawdopodobniej nacjonałiści ukraińscy

Lwów, 19-10 (aw)

W dniu dzisiejszym o godz. 18—15 dokonano skrytobójczego mordu na osobie ratownika okręgu szkolnego lwowskiego, Stanisława Sobińskiego.

Morderstwo nastąpiło w okolicznościach następujących: w trakcie gdy kurator racał z żoną do bursy Grunwaldzkiej, w której mieszkał, podeszło doń z tyłu dwóch młodych ludzi, z których jeden przyłożył kuratorowi rewolwer do tyłu głowy i strzelił. Obaj zbrodniarze natychmiast rzucili się do ucieczki, kryjąc się pośród pobliskich wzgórz.

Na alarm, wszczęty przez żonę kuratora, nadbiegli mieszkańcy bursy i wnieśli onajacego p. Sobińskiego do mieszkania,

gdzie zaraz życie zakończył.

W kilkanaście minut po wypadku na miejsce mordu przybył oddział policji, który rozpoczął natychmiast obławę, która do go-

dziny 21-ej nie dała wyników. W obławie bierze udział około 50 policjantów.

Morderstwo ma charakter polityczny. O dokonanie go podejrzewani są nacjonałiści ukraińscy, którzy niejednokrotnie przysyłali zamordowanemu listy z pogrózkami, co było nawet powodem otoczenia p. Sobińskiego strażą policyjną. Na żądanie p. Sobińskiego straż ta została przed kilku tygodniami usunięta.

Zdaleka od państwowego żłobu.

Dekret o spółkach akc., opartych o skarb państwa
(Od własnego korespondenta „Rozwoju“ M.)

P. Prezydent Rzplitej podpisał wkrótce korzystając z przysługujących mu uprawnień rozporządzenie z mocą ustawy, zabraniające posłom i senatorom uczestniczenia we władzach tych spółek akcyjnych, w któ-

rych zaangażowany jest kapitał skarbu Państwa. Rozporządzenie zawierające cztery artykuły i nosi tytuł „o uzupełnieniu przepisów, normujących organizację władz spółek akcyjnych“.

Należy wyjaśnić, że wśród posłów i senatorów jest wielu takich, których rozporządzenie to odsunie od kontaktu z pieniędzmi państwowymi.

Proces ordynata Bispinga

O podpalenie wsi i mordowanie chłopów

ZEZNAANIA ŚWIADKÓW I POLEMIKA PROKURATORA Z OBRONĄ.

Warszawa 19-10 (tel. wł.)

Rozpoczęty wczoraj proces przeciw ordynatowi Bispingowi o podpalenie czterech chat, 30 tów i 90 chlewni oraz o zastrzelenie włościana i pobicie Konstantego Prokopowicza tak, że zmarł po trzech dniach — obfituje w błyskotliwe zeznania świadków i zaciekle polemiki prokuratora i obrony.

Dotychczas odbywa się badanie świadków oskarżenia.

Są to przeważnie poszkodowani białorusini. Szeroko opowiadają oni o krzywdach jakich doznali od Bispinga podczas napadu jego na wieś Kajeniowce i Remuczewce. Natomiast unikają chytliwe odpowiedzi co do udziału swego, i szczegółów grabieży dokonanych przez włościan tej wsi w majątku żony Bispinga — Kraśniku.

Z dotychczasowego przewodu odnosi się wręcz nie, że rzeczywiście wieś w gminie Massalańskiej obecnie Eysmontowskiej były zubożewizowane.

Tezy obrony Bispinga streszczają się przedstawieniem grozy położenia, konieczności reagowania, obrony koni zakupionych dla wojska polskiego. Poza tem Bisping usiłuje ustalić, że białorusini po dziś dzień biorą czynny udział w antypaństwowej akcji komunistycznej. Ten cel miała podobno wczorajsza tajna część posiedzenia.

Dzisiaj zrana rozprawa rozpocznie się o godz. 9.30. Pierwszy zeznawał Marcin Ryzko. Opowiadał on, że gdy usłyszał strzały, wybiegł na ulicę, aby zobaczyć co się dzieje. Na drodze ujrzał Bispinga

stojącego w otoczeniu żołnierzy niemieckich.

Fornale Bispinga strzelali z karabinów ręcznych. Na drodze ustawiony był kulomiot. Świadek widział jak Bisping podpalał chatę Prokopowicza i jak bił Prokopowicza. Podpalivszy chatę, Bisping nie chciał wypuścić żony Prokopowicza z chaty. Lecz gdy ogień objął strzechę chaty, otworzył drzwi i zawołał: „Uciekaj“.

Następny świadek, Uljana Borejsza, właścicielka spalonej przez Bispinga chaty, opisuje sam fakt podpalenia. Świadek drżącym ze wzruszenia głosem opowiada, jak Bisping prosiła, aby nie palił chaty.

„Całowałam pana Bispinga po rękach i za kolanami go objęłam, aby nie palił. Nic to nie pomogło — mówi świadek wśród płaczu. — W tydzień potem zmarł mój mąż, a w dwa miesiące dwoje moich dzieci i tak zostałam sama na świecie“.

Na pytanie prokuratora świadek ustala, że dzieci przed spaleniem chaty były zupełnie zdrowe po tem jednak niedomagaly i kaszlały. (Bisping palił chaty w styczniu podczas mrozu).

Następnie zeznaje świadek Rajnes, również właściciel chaty spalonej przez Bispinga.

Proces o nadużycia w marynarce wojennej

W dziesiątym dniu rozpraw zeznawał kom. Mohuczy

Warszawa, 19-10 (tel. wł.)

Dzisiejszy, dziesiąty dzień rozpraw przeciwko komandorowi Bartoszewiczowi i współoskarżonym oficerom marynarki wojennej, rozpoczął się od dalszych zeznań osk. kom. Mohuczego, który między innymi oświadcza, że pożyczyl pieniądze od kom.

Bartoszewicza na własną prośbę. Oskarżony stwierdza, że obecnie jest winien jeszcze Bartoszewiczowi 800 zł.

W dalszym ciągu rozpraw zeznaje por. Wojda, oskarżony o podpisanie protokołu komisji waloryzującej zobowiązania skarbu państwa.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54. 6454

D Z I S. D Z I S.

„Tragedia jednej nocy“

w roli głównej słynna artystka

Aud Ege de Nissen. 6:30

Ceny miejsc na wszystkie przedstawienia we wszystkie dni

I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku an. 19 do an. 26 paźdz. r. b.

Dla do Marja Antonina Dramat historyczny

rosłych z czasów rewolucji franc. W roli gł. D. Katenne

Dla młods. Między ziemią a niebem

Dram w 7 cz na tle przep. natury górskiej

Bratobójcza walka wre.

Rozrachunki partyjne P.P.S. przeniosły się ze stolicy na prowincję

(Od własnego korespondenta „Rozwoju” M.)

Warszawa, 19-10

W nocy z 17 na 18 bm. we wsi Borek gm. Łagiszyn, powiat będziński, do mieszkania Kazimierza Katolika wrzucono nabój dynamitowy, który wysadził część ściany, kalecząc samego Katolika w głowę i nogę. Sprawcy zamachu rozpoczęli jednocześnie ostrzeliwać kryjącego się za załomem muru Katolika, poczem zbiegli. Raniony Katolik

wówczas wybiegł za napastnikami, jednak odniesione przezeń rany nie pozwoliły mu biec długo, uniemożliwiając pościg.

W jakiś czas później na miejsce napadu przybyła policja, która rozpoczęła energiczne śledztwo, które dało w wyniku tyle tylko, iż napad powyższy zorganizowany został na tle porachunków partyjnych P.P.S.

Epilog bestjalskiego mordu.

Sprawa „trupa w walizie” na wokandzie warszawskiego Sądu Okręgowego

Warszawa, 19-10 (tel. wł.)

Dziś, w sądzie okręgowym, rozpoczął się sensacyjny proces Franciszka Królikowskiego, oskarżonego o zabójstwo Marji Michałowskiej.

Po raz pierwszy w dziejach naszego sądownictwa, sprowadzono do sali rozpraw trumnę z oszklonem wiekiem i zabalsamowanym ciałem zamordowanej 20-letniej Marji Michałowskiej, która wyszła z domu wiecz. w dn. 1 marca na rendez-vous i do domu już nie powróciła.

Wobec tego wszczęto dochodzenie. Starszy wywiadowca, Jakób Szejnkier, przeglądając rzeczy Michałowskiej w jej mieszkaniu, znalazł kartkę z napisem: „Królikowski, 102-47, cytadela, okręgowe zakłady mundurowe. Badany w tej sprawie Królikowski o kazaną kartkę poznał i powiedział, że pochodzi z jego notesu.

Podczas rewizji u Królikowskiego sędzia śledczy zauważył na sienniku ślady krwi. Podobne ślady znaleziono na nodze stołowej, szczotce do szorowania, na deskach z podłogi i na asfalcie pod podłogą. Prócz tego znaleziono włosy ludzkie na szczotce.

Podczas śledztwa znaleziono na brzegu Wisły udo prawe, zawinięte w szary papier i związane szpagatem, a później lewą rękę, opakowaną w szarym papierze, w nwozie rozrzuconym w Dąbrówce Szlacheckiej, podudzie prawe ze stopą w 2 pończochach. W d. 4 stycznia 1926 r. zarządono po

szukiwania pozostałych części ciała w ustępie domu Nr. 19 przy ul. Strzeleckiej. Znaleziono tam lewe podudzie ze stopą w pończosze i lewą kość udową.

Wszystkie znalezione kończyny i głowa należą do tułowia, znalezione w walizie na dworcu wschodnim.

Królikowski kilkakrotnie badany w śledztwie, na zapytanie, jaka kobieta u niego była w d. 1 marca, składał mętne zeznania, wskazując różne kobiety z półświatka, które przeczyły temu. Wreszcie zeznał, że Michałowska była u niego tylko raz.

Michałowska, według zeznania domowników, ostatni raz wychodząc z domu, była ubrana w fokowe palto, wartości 700 złotych, miała dwa pierścionki z brylantami i bransoletkę z tombakowego złota i była w 2 parach pończoch.

Według informacji, otrzymanych z lombardu, jakiś mężczyzna zastawił palto fokowe za 200 zł d. 5 marca, a wykupił 4 maja roku zeszłego.

Królikowski, jako urzędnik okręgowego zakładu mundurowego, zarabiał miesięcznie 200 złotych. Przypuszczać należy, że Królikowski w chęci zysku zamordował Michałowską. Wobec tego urząd prokuratorski oskarża Franciszka Królikowskiego z art. 455 p. 12 k. k. o to, że dokonał zabójstwa Marji Michałowskiej w celu zabrania 2 pierścionków z brylantami, palta fokowego i t. d.

Królikowskiemu grozi kara do 15 lat ciężkiego więzienia.

Kilka tysięcy robotników sezonowych

nie będzie mogło powrócić do Polski na zimę

Ponieważ władze pruskie nie zorganizowały ich należycie

Berlin, 19-10 (ate)

W konsulacie polskim wre gorączkowa praca nad badaniem paszportów polskich robotników sezonowych, którzy przybyli w roku bieżącym do Niemiec nielegalnie, poza kontyngentem. Pomimo tej pracy gorączkowej, trwającej kilkanaście godzin dziennie, zachodzi obawa, iż kilka tysięcy emi-

grantów sezonowych nie będzie mogło powrócić do Polski na zimę, ponieważ władze pruskie nie zdołały na czas zorganizować tych robotników. Duża wina w tej sprawie spada na pracodawców i właścicieli ziemskich, którzy nie zameldowali w odpowiednim terminie robotników polskich.

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju” Warszawa 20. 10.)

Woźność prasy.

Krakowski „Głos Narodu” uległ konfiskacie przedruk z „Gazety Warszawskiej Porannej” i został posła Marylskiego, w którym poseł M. przysięgł swę wystąpienie na komisji wojskowej w r. 1921, gdzie poruszył sprawę stacji podsłuchowej.

Wdzięczność sanatorów.

Skonfiskowany został nr. 20 dwutygodnika „Maszynista”, organu związku zawodowego maszynistów kolejowych, za artykuł pt. „Dość wykrętów omawiających sprawę stosunku rządu do podwyższenia płac pracownikom państwowym.

Nadmienić warto, iż ten sam organ stwierdził z dumą, iż „nam należy się wdzięczność marszałka Piłsudskiego za to, że wojska poznańskie nie dojechały w maju do Warszawy”.

Przesunięcia wojewodów.

Jak się dowiadujemy, ostatecznie zdecydowane zostały zmiany na stanowiskach wojewodów. Wicewojewoda warszawski p. Korsak, mianowany zostaje wojewodą kieleckim. Jeden z najstarszych wojewodów w Polsce, p. Moskalewski, ustępuje Lublina, miejsce jego zajmie p. Remiszewski, starosta łódzki; wojewoda kielecki Mantuffel, przechodzi do Krakowa, na miejsce p. Darowskiego, który przechodzi w stan spoczynku.

Zmiany w M. S. Z.

Minister Bertoni, dyrektor departamentu górnego, Min. Spr. Zagr. ustępuje. Na jego miejsce mianowany będzie pułk. Matuszewski, który tem samem występuje z wojska i przechodzi na służbę dyplomatyczną.

Nowa komisja specjalna.

Minister Skarbu powołał specjalną komisję pod swoim przewodnictwem, której zadaniem będzie studjowanie zakresu i zastosowania rad opinii prof. Kemmerera.

Do komisji tej powołani zostają przedstawiciele poszczególnych gałęzi administracji państwowej, oraz osobistości zaproszone ze świata naukowego, jak: prof. Krzyżanowski z Krakowa, wiceprezes Banku Polskiego, Młynarski, oraz poseł Byliński (dyg w stronę piastowców).

Min. Czechowicz powiadomił o powołaniu komisji prof. Kemmerera w dniu 15 bm. depeszą.

Preliminarz już opracowany.

Preliminarz budżetowy na rok 1927 został już opracowany, i oddany do druku.

Pracę w tym kierunku podjęto kilka dni temu. Preliminarz zawiera 800 stron druku, zawiera bowiem uzasadnienia do poszczególnych pozycji, tabele statystyczne i etaty urzędnicze.

Druk preliminarza jak się dowiadujemy, względu na niezwykle obfity materiał, ukończony zostanie 25 względnie 26 bm.

Odczyt gen. St. Hallera.

Gen. Stanisław Haller, b. Szef Sztabu Głównego, jeden z najlepszych w Polsce znawców sztuki wojennej, wygłosi dn. 24 bm. odczyt w Krakowie pt. „Naród a Armja”.

Militaryzacja policji.

„Rzeczpospolita” donosi, że w kołach rządowych istnieje zamiar zmilitaryzowania policji państwowej. Jako organizatora tej militaryzacji uważają obecnego komendanta żandarmerji wojskowej pułk. Gorzechowski. Z chwilą zmilitaryzowania policji żandarmerja wojskowa przestałaby istnieć.

Zniesienie audiencji.

Minister Spraw Wewnętrznych przygotował okólnik, który ogół ludności powita napewno dużym uznaniem.

Ma być zniesiony system t. zw. „audiencji” starostów, na które nieszczęsne „strony” muszą wsem tygodniami wyczekiwać.

Nowy okólnik nakazuje wyznaczenie dwudziestu dniennie na przyjęcia dla ludności przez starostów osobiście.

(D. c. na str. 3-ej)

Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju“)

Odsłonięcie pomnika Chopina

Uroczyste odsłonięcie pomnika Chopina w Warszawie w dn. 31 X o g. 12 w południe. Prace związane z ustawieniem pomnika, zostały już ukończone - obecnie trwają jedynie roboty przy spiankowaniu placu, na którym pomnik stanął. Ponieważ plac ten wchodzi w obręb tej części górnych Łazienek, która na własną podległość podlega rozplanowaniu, Komitet budowy pomnika nie przystąpił w r. b. poza zrównaniem placu do jego należytego upiększenia i uporządkowania.

Przyjazd Rabindr. natha Tagore.

Rabindranat Tagore zmuszony był odwołać swój odczyt z powodu lekkiego przeziębienia. Z tego powodu przyjazd jego do Warszawy i Łodzi wlegnie zwłoce.

Śnieg w Zakopanem.

Wczoraj w południe zaczął padać w Zakopanem śnieg. Z przerwami opad śniegu trwał do późna w noc. W górach śnieg leży już od 12-go bm.

Za wykrycie bandytów.

Zainicjowany przez redakcję „Gazety Warszawskiej Porannej” fundusz nagrody za wykrycie sprawców napadu na pos. Zdziechowskiego osiągnął 6.000 złotych.

Z w i e d z

4150

Wystawę Gospodarsko-Hygjeniczną w Łodzi

Al. Kościuszki 73, 75, 77. „Targ Rzemieślniczy”
Koncerty - Radio - Kino. Wejście 1 złoty.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi K. SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej nr. 14, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 25 października 1926 roku, od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Podrzecznej pod nr. 15, Piotrkowskiej pod nr. 16, Zawadzkiej nr. 41, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: 48 tuz. pończoch, mebli i maszyn do robienia pończoch należących do Chila Grinberga i Jakóba Gostyńskiego i oszacowanych na 648 zł. 6536.
m. Łódź, dnia 18 października 1926 roku.
Komornik: K. SUZIN.

Generalny inspektorat sił zbrojnych

Weszli doń sami „swoi“.

Warszawa 19-10 (tel. wł.)

Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej, podanem w Dzienniku personalnym M. S. Wojsk., obsada generalnego inspektoratu armji została ustalona na wyższych stanowiskach jak następuje: Na inspektorów armji z siedzibą w Warszawie minister spr. wojskowych wyznaczył gen. Żeligowskiego, Romera, Rydza-Śmigłego, Osieńskiego, Rybaka. Z siedzibą w Toruniu: gen. Skierskiego, z siedzibą w Wilnie gen. Fary; z siedzibą we Lwowie gen. Norwid-Neugebauera. Do prac przy gen. insp. sił zbrojnych (w Warszawie) przydzieleni generałowie: Rómmel, Orlicz-Dreszler i Dąb-Biernacki, w Wilnie: gen.

Sowiety cofnęły zapomogi związkom górniczym w Anglii,

Ponieważ Krassin nie mógłby otrzymać angielskiej pożyczki

Londyn, 19-10 (aw)

„Daily Express” donosi, iż angielskie związki górnicze zostały powiadomione przez Moskwę, że dalsza akcja zapomogowa, obiecana na poparcie ruchu strajkowego w Anglii, zostaje wstrzymana i że dalsze sumy na ten cel wysyłane z Rosji nie będą.

Fakt powyższy uzasadnić należy tem, iż Krassin w czasie swojej ostatniej wizyty

w Anglii czynił starania o pożyczkę, wobec czego rząd sowiecki doszedł do wniosku, iż stanowisko sowieców, zajęte już oddawna wobec ruchów strajkowych w Anglii nie może być przez rząd wielkobytyjski mile widziane, przyczem może również wpłynąć na realizację starań sowieckich o pożyczkę angielską.

Czego domagają się światowi finansisci?

Przedewszystkiem zniesienia wszelkich ograniczeń w handlu

Londyn 19-10 (pat)

Podpisany przez wybitnych bankierów, przemysłowców i kupców państw europejskich i Stanów Zjednoczonych manifest brzmi jak następuje:

W celu zaznaczenia i obrony granic wprowadzono oświadczenia taryfy i zakazy, których skutki już okazały się w najwyższym stopniu szkodliwe: jedno państwo pozbawiło się swych tanich środków żywności, drugie znów zaopatrzenia swego rynku w tanie towary. Poszczególne gałęzie przemysłu cierpiały skutkiem braku węgla, fabryki zaś z powodu niedostatków surowca. Za mu ramy celnymi i bez rzeczywistych ekonomicznych podstaw stworzono nowe lokalne ośrodki przemysłowe, które wobec konkurencji trudno było utrzymać przy życiu tylko w ten sposób, że wznoszono coraz to wyższe mury celne. Taryfy kolejowe ustanawiano pod wpływem polityki. Rozważano też utrudnienia dla komunikacji tranzytowej i transportu.

Ceny wzrosły powszechnie oraz zostały wywołane sztuczna drożyzną. Ogół produkcji i całość cofnęła się. Kredyty zmniejszyły się, a obieg pieniężny zmalał.

Nie możemy przypatrywać się bez poważnych wątpliwości takiej polityce, która jest równoznaczna z ubożeniem Europy. Na szczęście Liga Narodów i międzynarodowa izba handlowa zabrały się do dzieła, aby zmniejszyć wszelkie formalności, zakazy i ograniczenia do minimum, usunąć wszelkie nierówności w tych stosunkach, z wyjąt-

ktem samych taryf celnych oraz by ułatwić komunikację pasażerską oraz towarową.

Wpływowe osobistości w niektórych krajach domagają się zupełnego zniesienia taryf celnych.

Pewne państwa w niedawno zawartych umowach uznały za rzecz konieczną uwolnić handel od wszelkich krepujących więzów. Doświadczenia pouczą powoli i inne państwa, że obalanie ekonomicznych przeszkód, odgradzających poszczególne narody jest najpewniejszym środkiem leczniczym na następstwa w handlu, które wszędzie odczuwamy

Pod względem politycznym skutki tego rodzaju ju pojmowania polityki handlowej, która zastąpiła by złą wolę dobrymi zamiarami, która zdołałaby z gruntu zmienić całą tendencję do wyjątkowości, jaka obecnie cechuje współpracę narodów, chcemy natomiast dać wyraz naszemu niezłomnemu przekonaniu, że ponowne wprowadzenie wolnego handlu ma w sobie najlepsze możliwości wzmocnienia światowego handlu i kredytu.

Następują podpisy przedstawicieli świata finansowo-gospodarczego 16 państw.

Z polskich finansistów podpisali manifest: pp. Henryk Aschkenazy, Stanisław Karpiński, Marjan Szydłowski i A. Wieniawski.

skiego (do gen. Żeligowskiego), ppulk. Piekarskiego do gen. Romera, pulk. Borutę-Spiechowicza do gen. Rydza-Śmigłego, pulk. Rotarskiego do gen. Osieńskiego, ppulk. Rowckiego do gen. Rybaka, pulk. Kawińskiego do gen. Skierskiego, ppulk. Powierzę do gen. Fary, ppulk. Bardla do gen. Neugebauera, pulk. Zborzila do gen. Rómmela, pulk. Pietrasa do gen. Orlicz-Dreszera, ppulk. Świątalskiego do gen. Burchardt-Bukackiego, ppulk. Korytowskiego. Wszyscy ci oficerowie zostali przydzieleni na stanowiska pierwszych oficerów sztabu.

Oprócz tego ustalony został przydział szeregu innych oficerów na niższe stanowiska sztabów inspektorów.

Tajemniczy dramat między kapitanem i sierżantem

Kapitan zastrzelił stojącego na baczność sierżanta

Warszawa, 19-10 (tel. wł.)

Tragiczny wypadek zdarzył się 15 października b. r. w Biłgoraju wojew. Lubelskiego. Do tego miasteczka przybył w przeddzień z Lublina, kapitan W.P. Dobrzański. Wieczór 14,10 spędził u znajomych, zaś 15,10 rano przybył do lokalu P.K.U. i, zapytawszy komendanta, czy pracuje w Komendzie sierżant Jaworski, prosił o wezwanie go, gdyż chce z nim porozmawiać. Kiedy

sierz. Jaworski wszedł i stanął przed kapitanem w pozycji na baczność, kapitan zadał mu jakieś pytanie, a następnie wyjął rewolwer i strzałem w serce położył sierż. Jaworskiego na miejscu.

Po strzale oddał kapitan D. rewolwer. Po wypadku spokojnie oświadczył, że przyczyną jego czynu była znajomość sierż. z żoną kapitana Dobrzańskiego, kiedy jeszcze była panną.



Bartel - Bartek żydowski

Bilans korzyści żydów w przewrocie majowym.

Łódź, 19 października 1926 r.

Przewrót majowy, czyli chwilową klęskę obozu narodowego, przyjęli żydzi — jak reszta wszystkie nasze klęski — z entuzjazmem.

I jako niegdyś Jankiel z „Pana Tadeusza”, ów jedyny i to w dodatku legendarny patriota polski witał Dąbrowskiego: „Generale, Ciebie Litwa nasza czekała długo, jak my Żydzi Mesyjasza” tak podobnie „Koło żydowskie” mogło przyjąć temi samymi słowami i Piłsudskiego, trawestując tylko wyraz „generale” na „marszałku” a „Litwa” na „mniejszość”.

Tak jak Piłsudskiego, za „naszego człowieka” uznano też Bartla, a słynne jego expose na temat stosunku rządu do Żydów podniosło jeszcze ich nadzieje a równocześnie i skalę wymagań.

W rozchwianiu patryjarszych bród i pejsołów deklamował Izrael, z zacięciem godnem Owidjusza o nastaniu wieku złotego żydów w Polsce, przepłatając to refrenem, z „Czerwonego sztandaru”: „Sędziami teraz będziem My!”

Zaś nowi nasi mężowie stanu przy nadarzającej się okazji w dowód wielkiej sympatii dla narodu wybranego całowali ze czcią święte jego Tory, lub zgoła po szlachetku cmokali się z dubeltówki z reprezentantami kahału, przyjmującego te objawy wiernopoddania ze strony gojów z niemąłą uciechą a i milczącą wzdargą, czekając na dzień ostatecznego triumfu, kiedy to do pocałowania nie nadstawi im już twarzy, ale zgoła coś innego...

Aczkolwiek polityka gabinetu Bartla Młodzianowskiego i Sujkowskiego szła po linii jaknajbardziej filosemickiej, aczkolwiek interesom ogólnie narodowym przyniosła ona niedające się powetować straty, nie zadowolili ona zachłannych apetytów żydów. Przeciwnie zaostrzyła je jeszcze.

Niedawno przeprowadził „Nasz Przegląd” ankietę wśród kilku posłów z „Koła Żydowskiego” na temat „Co przewrót majowy przyniósł dotąd ludności żydowskiej?”

Oto co stwierdza sam poseł Grynsbaum.

W M—stwie Sprawiedliwości zerwano z systemem „numerus nullus” w stosunku do aplikantów żydów i można było mieć nadzieję, że z czasem w tej dziedzinie nastąpi istotnie zupełna sanacja.

Pod słowem „sanacja” rozumie się tutaj „zażydzenie”.

Dziedzina szkolnictwa: Szkoły żydowskie na Kresach otrzymały koncesje na czas nieograniczony (!) Na uniwersytetach cofnięto okólnik Głabińskiego, wprowadzający „numerus clausus”. Młodzież żydowska chcąc się kształcić zagranicą otrzymuje ulgi paszportowe.

Ważną zdobyczą żydów, których setki tysięcy przeciekło ostatnio ze Wschodu, jest znany okólnik Min. Spraw Wewnętrznych, w sprawie nadania obywatel-

stwa obcokrajowcom.

Niesłuchanie ważne są ustępstwa, poczynione kosztem przedewszystkiem inwalidów w sprawie rewizji koncesyj monopolowych, w dziedzinie podatków i w innych gałęziach życia gospodarczego.

Ale wszystko to razem nie zadawała nawet żydów a poseł Kirszbraun, bardzo pesymistycznie nastrojony stwierdza, z gniewną goryczą że:

„w rezultacie nasz rachunek zysków za ubiegłe pięć miesięcy, od maja do października, zamyka się w tych słowach — cokolwiek więcej niż zero!”

To niezadowolenie żydów było też przyczyną, że podczas niedawnych decydujących dla rządu chwil „Koło Żydowskie” wstrzymało się od głosowań, a jeżeli wręcz nie opowiedziało się przeciw rządowi, to tylko ze względu na sympatyczną dla „Koła” postać premiera Bartla i niektórych innych ministrów.

Od nowego rządu wymaga ogół żydowski realizacji obietnic, poczynionych mu w expose p. Bartla. Mocno wierzy w to poseł Wiślicki a przedewszystkiem Grynsbaum stawiający mocne, pełne niedwuznacznych gróźb postulaty żydów w ankiecie „Naszego Przeglądu”.

— Sądzę — że obecnie, gdy na cze-

le rządu stoi zwycięski twórca przewrotu majowego, gdy marszałek Piłsudski, rzucił na szalę cały autorytet swego otoczonego nimbem legendy imienia, — tendencje przewrotu muszą być w szybkim tempie zrealizowane, w przeciwnym bowiem razie nastąpiłaby — likwidacja przewrotu!

Wobec tego należy się spodziewać, że rząd p. Piłsudskiego z daleko większą energią i stanowczością pójdzie po linii, na którą wszedł rząd p. Bartla, i zakończy zapoczątkowane zmiany i reformy.

Mniej jasno pojmuje tę przyszłość zgryźliwy malkontent Kirszbraun przyznający, że jedyną bodaj postacią w nowym rządzie, w której pokłada nadzieję, jest p. wice-premier Bartel.

Ta enuncjacja czcigodnego posła świadczy najplastyczniej o owej szerokiej popularności, jaką usilną swą pracą dla jej dobra zdobył wśród mas żydowskich p. Bartel.

Czekajmyż jeszcze a na Nalewkach stanie jego betonowy posąg, na którym hebrajskimi literami, wypiszą mu żydzi: „Bartłowi, naszemu Bartkowi — rodacy!”

Ale my, Polacy, pomnika nie postawimy mu napewno.

Miecz

Młodzież — to przyszłość narodu!

„Zerwać z tradycją fałszywych ambicji”!

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Marchlewski, wzywa młodzież, by szła do szkół zawodowych.

Podczas uroczystego otwarcia roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim nowy rektor prof. dr. Marchlewski wygłosił do akademików mowę, która winna być na koszt państwa rozplakatowana w całej Polsce.

Już pierwsze jej słowa, pierwszy zwrot do młodzieży — „zbyt wielu was tu, zbyt wielu szuka wstępu do naszej uczelni” — stwierdzają tragedję naszego nierealnego stosunku do życia. Produujemy nadmiar inteligencji, która po skończeniu uniwersytetu wałęsa się bezradnie od biura do biura i wyciąga rękę po byle jaką pracę, aby tylko zarobić na jaki taki ochłap.

A przecież „kraj nasz — mówił rektor Marchlewski — potrzebuje produkcji, a zatem producentów. Tej niezłomnej prawdzie trzeba iść na rękę.

„Produkująca część społeczeństwa odnosi się ze słusnością wrogo albo z lekceważeniem do tego punktu widzenia, że urząd państwowy jest najkorzystniejszą karierą, a wśród niektórych społeczeństw, człowiek ze stałą placą, jest wprost uważany za indywiduum, które w sprawach państwa może mieć głos tylko podrzędny, w najlepszym razie jest sługą, który części twórczej społec-

zeństwa ma się bezwarunkowo podporządkować. Pogląd ten i u nas będzie się gruntować i to temszybciej, im szybciej wytwórczością naszą zaważymy na losach Europy”.

„Zerwać z tradycją fałszywych ambicji, przestać wierzyć, że absolwent uniwersytetu jest jednostką o wartość społecznej lub narodowej większej, niż kupiec lub rzemieślnik, lub zawodowy robotnik, przejąć się rzetelnie ideą najmokratyczniejszej konstytucji, kształcić jaknajliczniejsze rzesze naszej młodzieży w szkołach zawodowych, przesiewać z całą bezwzględnością materiał uczniów, przepływający przez gimnazja i dając dostęp do Uniwersytetu tylko tym, którzy na mocy ich kwalifikacji umysłowych naprawdę się do tego nadają”.

Mowa rektora Marchlewskiego wywołała w Krakowie olbrzymie wrażenie i niewątpliwie odbije się głośnym echem także na innych, wyższych uczelniach polskich.

Życzyć należy, aby ten głos wielkiego światowej sławy uczzonego polskiego trafił także do sfer kierujących oświatą polską, oraz do najszerszych warstw społeczeństwa i tam przedewszystkiem był wzięty pod rozwagę.

Prasa mówi.**Głosy Prasy Polskiej****Kaganiec na prasę**

Represje i prześladowania stosowane do prasy narodowej podobno mają być jeszcze zaostrzone z chwilą wprowadzenia nowej ustawy prasowej, która w najbliższych dniach ma być ogłoszona „GŁOS NARODU” pisze:

„Z kół dobrze poinformowanych rozeszła się wiadomość, że projekt nowej ustawy prasowej jest opracowany. Projekt idzie w kierunku daleko idących obostrzeń i rygorów, które radykalnie ograniczają istniejącą dotychczas wolność prasy”.

Jest to zapowiedź nowych represyj wobec prasy praworządnej. Było wielkim błędem Sejmu — co już raz podniosłem — że nie wyłączył ustawy prasowej z pełnomocnictw udzielonych rządowi i z prawa dekretowania między kadencjami sejmowymi. Wolność prasy jako jedno z zasadniczych praw obywatelskich, zagwarantowane Konstytucją, nie powinno być zdane na łaskę przemijającego rządu, zwłaszcza w okresie osłabienia demokracji, jaki obecnie przeżywamy. Jedynym sposobem uratowania przepisu konstytucyjnego o wolności prasy będzie uchwalone przez Izby Prawodawcze nowej, jednolitej dla całego państwa ustawy prasowej. Zdaje się, że projekt taki został w Sejmie zgłoszony i że referat odnośny spoczywa oddawna — w portfelu jednego z sejmowych lewicowców. Sejm winien teraz uznać ustawę prasową za jedno z najważniejszych zadań. W razie zaniedbania sprawy rząd może dekretem przeprowadzić zupełne skneblowanie prasy chrześcijańskiej i narodowej. A pamiętać trzeba, że prasa ta nie tylko służy propagandzie politycznej i ewentualnie wyborczej swoich stronnictw, ale także walczy z bezprawiami, nadużyciami i zdziwieniem życia publicznego, spełniając w ten sposób rolę społecznie i moralnie niezmiernie doniosłą. Skneblowanie tej prasy ułatwiłoby oczywiście demoralizację, jaką szerzy prasa żydowska — socjalistyczna, wyzwoleniowa i neowiańska.

Poszukiwanie „lampy Aladyna”

„GAZETA WARSZAWSKA PO-RANNA” ironizuje na temat bezprogramowości naszego rządu.

Dziś, po pięciu miesiącach, obóz rządowy wciąż znajduje się w poszukiwaniu bajkowej „lampy Aladyna”, drogi wśród ciemności programu. Po dokonaniu dzieła negacji chciałby niewątpliwie, tworzyć, ale nie wie co, nie wie jak i jakimi środkami. Zapowiadał od pięciu miesięcy nową epokę w dziejach Polski, ogłaszał ewangelję: twórczości, radości, bójki, żywiołowości, i jeszcze teraz deklamuje na te tematy, ale głosem już zachrypniętym i tonem nieco znudzonym. Chciałby „odczepić się” od natręczywych zapytań społeczeństwa. Ale i od wymagań życia nie odczepi się, nie zagada go, nie oszołomi, nie terroryzuje. Już Kserkes próbował chłostą uspokoić wzburzone fale morskie. Środek to zawodny i dziecinny. Ilni władcy próbowali uciszyć głos życia pieśniami, igrzyskami i chlebem dla molochu. Udało się im to, ale na krótką metę. I to w starożytności. A wszak żyjemy w wieku dwudziestym!

Obniżanie autorytetu władz

„DZIEN POLSKI” ostro krytykuje rzekome reformy administracyjne, które idą w kierunku obniżenia prestigu władz administracyjnych.

Rząd obecnie znajduje się, ze względu na swoją niezależność od partii politycznych, w możliwie korzystnych warunkach dla przeprowadzenia reform, które mają na celu konieczne w naszych warunkach, wzmocnienie władzy wykonawczej. Nie jest wszakże pewnym, czy Rząd zechce zająć w tej dziedzinie stanowisko, podyktowane zdrowym sensem i

troską o dobro Państwa.

Informacje, podane przez niektóre dzienniki lewicowe o okólniku, który nowy Minister Spraw Wewnętrznych ma wydać do starostów, są tak niepokojące, że aż nieprawdopodobne.

Nieprawdopodobne przede wszystkim dla tego, iż gen. Składkowski, jako były wojskowy, orientuje się zapewne doskonale w szkodliwości podrywania autorytetu władz i pomijania drogi służbowej. Wydanie okólnika do starostów, a nie do wojewodów, byłoby takim samym horrendum, jak wydanie przez Naczeln-

ne dowództwo rozkazu do poszczególnych pułków, z pominięciem dowódców armji.

Skonstatowanie przez ministra, że stosunek władz administracyjnych pierwszej instancji do obywateli jest w wysokim stopniu niezadawalający, jest samobiczowaniem się, względnie krytyką swych poprzedników, bo za ten niezadawalający stosunek nikt, prócz ministra Spraw Wewnętrznych, odpowiedzialny nie jest. Krytyka to pozatem niezmiernie szkodliwa, bo podrywająca i tak już słaby autorytet władz.

„Robotnik” wykpiwa marsz. Piłsudskiego

Co przedstawiają karykatury w niedzielnym „Robotniku”

W niedzielnym numerze „Robotnika”, głównego organu PPS., na pierwszej stronie pojawiły się dwa niezwykle rysunki. Pierwszy, górny — nosi podpis:

„J. Piłsudski, wódz Polski „podziemia”, założyciel „Robotnika”.

Rysunek ten wyobraża p. Piłsudskiego w maciejówce, w zniszczonym palcie, z dwoma walizkami, jak przemycyca na peronie kolejowym pod okiem żandarmów rosyjskich numery nielegalnego wówczas „Robotnika”.

Drugi rysunek — dolny — przedstawia p. Piłsudskiego w kontuszu staro szlacheckim przy karabeli, z orderami na piersi.

Trzyma go z obydwu stron pod ręce dwóch karmazynów, z czubami na wygolonych głowach, również w staro — szlacheckich strojach, także przy karabelach, z sygnetami na palcach. Podpis pod tym rysunkiem brzmi:

„Józef Piłsudski, pierwszy marszałek Polski, premier rządu”. Niżej znajduje się objaśnienie w nawiasach: „po prawej stronie min. Meysztowicz, po lewej min. Niezabytowski”.

Pierwsze to rysunki tego rodzaju w organie PPS., jak wiadomo, jeden z jej przywódców, p. Monaczewski, zasiada w rządzie obecnym.

LISTY Z KRAJU.**Jak władze popierają uzdrowiska.**

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”.)

Zakopane, 16 października 1926 r.

Ileż to razy w korespondencjach dziennikarskich o Zakopanem czytało się narzekania na zły stan oświetlenia tegoż. Nie darował mu tego błędu i Makuszyński w swych słynnych listach, zakopiańskich. I było w tem wszystkim dużo prawdy. Zakopane miało oświetlenie niżej krytyki, a przyczyną tego była niedostateczna siła popędowa zakładów elektrycznych zarządu dóbr Zakopane w Kuźnicach. Zły stan oświetlenia w miarę stałego i szybkiego rozwoju uzdrowiska pogarszał się z roku na rok, aż doszedł do katastrofalnego stanu w ostatnich latach. Tak dalej być nie mogło. Zrozumiał to, przede wszystkim, zobowiązany do tego zarząd miasta i przystąpił w roku przeszłym do budowy własnej elektrowni o czterysta konnym motorze Diesla. Elektrownia ta jest już dziś zupełnie gotowa i otwarcie jej może nastąpić każdego dnia. Próby dokonane w dniach 11, 12 i 13-go bm. wykazały nadzwyczajną sprawność elektrowni. Oświetlenie ulic, kawiarni, lokali sklepowych, pensjonatów itp. w czasie próby było bardzo okazałe i dopiero w czasie próby ujawniło się w jak kiepskich pod tym względem warunkach znajdowało się pierwsze w Polsce uzdrowisko. Radość wszystkich, a przede wszystkim tych, którzy dotąd nie raz przy pracy umysłowej pomagali sobie muśkami — a przede wszystkim wśród uczącej się młodzieży — z uruchomien-

nia nowej elektrowni była wielka. Cóż gdy trwała ona zbyt krótko, bo oto wczoraj w godzinach popołudniowych przyszedł rozkaz od władz, aby elektrownia prądu nie wytwarzała... Formalnym powodem tego zakazu jest brak koncesji z wydaniem której władze zwlekają. Faktem jest bowiem, że gmina podania o koncesję wniosła jeszcze w sierpniu i województwo krakowskie do którego podanie wpłynęło, obiecywało załatwić je do sześciu tygodni i licząc się też z tem gmina zapowiedziała uruchomienie zakładu na 10 października br.

Tymczasem jak się dowiadujemy podanie to dotąd spoczywa w województwie i nic nad posunięciem sprawy tak ważnej dla Zakopanego województwo krakowskie nie uczyniło, wykazując przez to niebywałe bagatelizowanie interesu ogólnego, nie da się bowiem zaprzeczyć, że uruchomienie nowej miejskiej elektrowni jest takim właśnie interesem. Tem to smutniejsze że nie odgrywa tu roli tylko niedbalstwo, czy przeoczenie, ale i zła wola — gdyż utrudniając gminie otwarcie elektrowni idą władze na ręce rządowi dóbr Zakopane, który dotąd miał monopol na produkowanie energii elektrycznej.

Samem odgradzaniem się od zagranicy wysokimi kosztami pasportowymi nie podniesiemy naszych uzdrowisk.

Zakopiańczyk

HIGIENA I ZDROWIE.

Szczepienie ochronne przeciw gruźlicy.

Jakie wyniki dotychczas osiągnięto?

Nowoczesna medycyna weszła na nowe tory w zwalczaniu chorób zakaźnych. Nie wystarczy dziś lekarzowi poznać symptomaty choroby, umieć ją leczyć, poznać jej przyczyny i sposób rozszerzania. Dziś medycyna sięga daleko dalej, stara się rozwikłać kwestję ochrony przed chorobą zakaźną, stawia sobie za cel nie tylko leczyć chorego, lecz wkraça w zakres społecznej medycyny, stawiając na czele swych zadań pytanie „jak uchronić zdrowego przed zarażeniem się chorobą zakaźną?”.

I myśl badaczy zwróciła się również w stronę najstraszniejszej plagi ludzkości, w stronę gruźlicy, od której np. w samej Polsce umiera rocznie około 70 tysięcy ludzi.

Usiłowania w tym kierunku datują się od niespełna lat trzydziestu. Wysiłki te jednak były nieważne albo znikomymi rezultatami, albo wprost wynikami ujemnymi.

Dopiero sprawa uodpornienia przed zakażeniem gruźlicą, weszła w pomyślną i wiele nadzieję rokującą erę z chwilą genialnego odkrycia uczonego francuskiego Calmetta. Uczony ten pracował nad swym odkryciem z mrówczą pracą i wytrwałością lat tuzynaście. Jeszcze przed wojną rozpoczął hodować szczep laseczników gruźlicy bydłowej na specjalnych, przez siebie wymyślonych pożywkach z dodatkiem żółci. Przeszczepiał on te laseczki z pożywki na pożywkę, w ciągu lat trzynastu, 230 razy. Po upływie tego czasu okazało się, że szczep ten laseczników gruźlicy przestał być zjadliwym, to znaczy, że wstrzyknięty zwierzęciu zupełnie u niego gruźlicy nie wywoływał. Jednak okazał ten szczep, nazwany przez Calmetta szczepem B C G, jeszcze inną, niepomniejącą ważną i cenną zaletę. A mianowicie zwierzęta (króliki), którym wstrzyknięto prątki B C G, stawały się po pewnym czasie odporne na zakażenie zwykłymi lasecznikami gruźlicy, i mimo zakażenia zjadliwymi prątkami gruźliczymi, na gruźlicę nie zapadały, gdy tymczasem równocześnie snie zakażoną zwierzęta nieszczepione, szybko ginęły z powodu ostrej gruźlicy.

Dalsze doświadczenie podjęto szczepiąc bydło osobom Calmetta. Do roku 1926 zaszczepiono we

Francji, Niemczech, Holandji i Belgji 3050 krów. W ciągu 3-ech lat stosowania szczepionki B C G, żadna z krów nie zapadła na gruźlicę, ani też sekcje naukowe niektórych z nich, zmian gruźliczych nie wykazały.

Tak samo wypadły doświadczenia przeprowadzone przez Calmetta w Indiach na 80 małpach.

Przekonawszy się w ten sposób o nieszkodliwości szczepień, rozpoczął Calmette szczepienie u ludzi w r. 1921. Szczepiono wyłącznie noworodki w pierwszych dniach życia, pochodzące od matek, względnie z rodzin gruźliczych. Szczepienie odbywa się w sposób niesłychanie prosty. Podaje się noworodkowi do żądzia w łyżeczce mleka, pewną

dozę żywych prątków B C G.

Jakie są dotychczas wyniki szczepień Calmettowskich? Zebrano wiadomości o 1317 dzieciach szczepionych, z których 587 było szczepionych z których 587 było w zetknięciu z gruźlicą otwartą. Z dzieci tych zmarło 107, z czego tylko 11 na gruźlicę. A więc odsetek śmiertelności na gruźlicę u szczepionych wynosi 1.8%. Dla porównania zebrano daty o 1363 dzieciach urodzonych w 1922 z matek gruźliczych. Do roku 1925 zmarło z tej liczby na gruźlicę 739 matek i 827 dzieci, czyli tych ostatnich 24%. Otc 1.8% : 24% śmiertelności z gruźlicą, są to wyniki szczepień Calmetta.

Świat lekarski obserwuje nadal wyniki szczepień Calmettowskich, nie wydając jeszcze ostatecznej decyzji, którą będzie można wydać po kilku jeszcze latach badań.

U nas wprowadził w życie szczepienia ruchem wy i idący z prądem najnowszych odkryć Państwo wy Zakład Higieny w Warszawie.

Dr. St. Bähn.

Bezdzietność.

Jakie są jej przyczyny?

Jak wydawanie na świat potomstwa, tak też i nieplodność — potracają o najżywotniejsze instynkty kobiety i niezaspokojone pragnienie macierzyństwa sprzeciwia się naturalnemu instynktowi kobiety, który z pośród innych obdarzyła pokolenie ludzkie, występuje najwybitniej. Bardzo mało jest kobiet takich, które nigdy w życiu nie zapragnęłyby chociaż raz jeden zostać matkami.

Medycyna dzisiejsza badając szczegółowo naukę embriologii, doszła do właściwych przyczyn nieplodności.

Dziesiąta część wszystkich małżeństw jest bezdzietna. Wielu sądzi, że nieplodność w każdym wypadku jest wynikiem wady jakiejś w ustroju kobiety, wskutek czego w wy-

padkach nieplodności winę przypisują kobiecie. Wprawdzie w wielu wypadkach istotnie tak jest, ale też w bardzo wielu sądzą tak jest niesprawiedliwy. Należy tu wspomnieć, że w wypadkach, kiedy przyczyną bezplodności jest zapalenie narządów rodowych kobiety (gonorrheal inflammation) wina bezplodności całkowicie spada na męża, który niezawodnie przyczynił się do wywołania takiego stanu rzeczy.

Wiele jest jeszcze innych przyczyn bezdzietności, a pomiędzy nimi mogą być uszkodzenia i opuszczania się wewnętrzne organów, które też powodują obfite upływy.

Oprócz przyczyn wyżej powiedzianych, należy również wymienić przeszkody pewne w przewodzie organu wskutek złego położenia macicy, niewłaściwej jej budowy, oraz ewentualnych blizn. Również jako przyczyny mogą służyć pochylenie macicy, albo jej wypadnięcie. Wreszcie stan przewodów Fallopiusza i jajników mogą również być przyczyną bezdzietności.

Ogólny zły stan zdrowia może także wpłynąć na bezdzietność, gdyż chore organy nie mogą należycie wykonywać swoich funkcji, wreszcie znaczna tusza wywiera też zły skutek. Wogóle przyczyny bezdzietności są tak liczne i różne, że w tym krótkim artykule nie da się ich wyliczyć, gdyż każdy poszczególny wypadek wymaga ścisłej diagnozy lekarskiej i specjalnego leczenia. Mimo to mogą zaznaczyć, że bardzo wiele wypadków bezdzietności można uchylić przez usunięcie przyczyny, która je powoduje.

dr. H. S.

Jedzmy miód...

Jest najlepszym pożywieniem dla serca — daje mu siłę

Ludzkość nie do dnia obecnego niezwykłego znaczenia prawdziwego miodu pszczelego dla organizmu. Miód naturalny po spożyciu rozkłada się w nieporównanie większych ilościach niż inne środki odżywcze, na glikogen, który jest nieoceniony i niezastąpiony jako wzmocnienie ludzkich mięśni wogóle, a serca w szczególności. Takiego właśnie pokrzepienia, które tylko miód dać może, organizm współczesnego, bardzo zapracowanego i zde nerwowanego człowieka domaga się bardziej, niż kiedykolwiek.

Naukowe badania są ten całkowicie potwierdzają, okazuje się bowiem, że miód jest głównym pożywieniem dla serca, że daje mu siłę; dowodem tego może być takie zdarzenie.

Pewnej 72-letniej staruszce, o czynności serca zupełnie już zanikającej, zalecono stosować znany środek digitalis; dawno jej ten środek pod różnymi postaciami, lecz stan chorej wcale się nie polepszał. Wobec tego spróbowano dla wzmocnie-

nia czynności mięśnia sercowego dawać chorej prawdziwy miód. Miód bardzo chorej smakował, to też przeszła ona miodową kurację w całym tego słowa znaczeniu ze skutkiem znakomitym.

Uczeni zastanawiali się nad temi cudownymi własnościami miodu naturalnego i przekonali się, że jako już przetrawiony przez pszczoły, miód w organizmie ludzkim dostaje się bezpośrednio do krwi, gdy tymczasem jego współzawodnik — cukier trzcinowy — musi przejść dość złożony proces trawienia w żołądku ludzkim, a potem dopiero może być przyswojony przez krew.

Jeszcze raz jednak należy podkreślić, że te własności posiada jedynie naturalny miód pszczelny. Wszelkie naśladownictwa i miody fałszowane nie zastępują naturalnego w żadnym stopniu, bywają nawet szkodliwe dla organizmu jeśli nie są sporządzone z cukru, tylko z melasy czy t. p. produktów.

Dzieci należy ważyć.

Normalna waga dziecka

Rodzice powinni zapoznać się z wagą i normalnym wzrostem swych dzieci, bo według tego mogą wnioskować, czy one otrzymują dostateczną ilość pożywienia wymaganego na ich wiek. Gdy odżywianie dzieci jest niedostateczne, brak należytej wagi jest wskazówką takiego niepożądanego stanu rzeczy — niepożądanego, bo brak odpowiedniej wagi oznacza zazwyczaj słaby fizyczny rozwój już wówczas a tem większej ważności nabiera w przyszłości, kiedy to z łatwością może doprowadzić do tak poważnych chorób, jakimi np. są, suchoty.

Nawet zwolnienia w zyskiwaniu na wadze winno uwagę rodziców skierować do baczniejszego zao-piekowania się danem dzieckiem.

Celem zapoznania rodziców z normalną wagą i normalnym wzrostem dzieci, podano w dzisiejszym numerze pisma tabele, wykazujące, ile chłopiec lub dziewczynka winni ważyć w danym wieku. Ogólnie mówiąc, uważamy za normalne, jeżeli dziecko w latach od 6 do 10 zyskuje od 4 do 5 funtów rocznie, a od 12 do 16 lat od 6 do 10 funtów rocznie. Jeżeli więc dziecko nie zysku-

je na wadze jak powinno w dodatku do tego jest blade, męczy się przedko, ma sine znaki pod oczyma i nie ma ochoty, ani do nauki, ani do zabawy, powinni rodzice na serio zastanowić się nad tymi napozór niewiele znaczącymi objawami i zasięgnąć zawczasu porady lekarskiej. Są także i dzieci obdarzone z natury temperamentem intrym, sangwistycznym, które miast powyższych symptomów zdradzają wzmoczoną drażliwość i nadmierną ambicję w nauce i zabawie. Przede wszystkim waga tych ostatnich winna być w regularnych odstępach czasu przez rodziców stwierdzana.

SWIAT KOBIECY.

Co każe moda.

Jaka będzie u ubiona „linja”? — Modne kolory. — Fantazje mody. — Płaszcz

Trudno znaleźć zwężę i krótkie określenie, jaką będzie tegoroczna moda. Tyle w niej nowości, inicjatywy, estetycznych, pozornie niepotrzebnych, a tak podnoszących toaletę szczegółów. Powrót do linii prostej, a mimo to suknie dość szerokie. Jak się to dzieje, pozostanie tajemnicą, wielkich królów mody paryskiej.

Mimo pewnych wahań mody można już dziś stwierdzić, że ulubioną linią nowych sukien będą szerokie swobodne bluzy dół zaś wąski. Pojawiają się jeszcze spódniczki fałdowane i obnoszone już bardzo „godety”, ale z wolna usuwają się w cień. Natomiast lansowane od kilku lat z małym powodzeniem bolero zdaje się znaleźć wreszcie łaskę w oczach Paryżanki.

Wyrzucane bluzy sprowadzają coraz bardziej talję na jej właściwe miejsce. Nie będą już noszone paski, które podkreślały to czego raczej podkreślać nie należy. Zdaje się, że nawet zdążamy zwolna do stylu „Empire”. Ale to jeszcze muzyka dalszej przyszłości. Narazie pasek jest wysoko bluza spada luźnymi fałdami, spódniczka na biodrach bardzo obcisła. O dłuższych sukniach niema mowy. Niektóre magazyny przedstawiły też w swojej kolekcji suknie wieczorowe lekko drapowane.

Wpływ sportu na ubranie trwa, ale coraz więcej sprowadzany jest do właściwych granic. Jump ry i sweatry noszone w ubiegłym sezonie na wszystkich okazjach, obecnie służyć będą wyłącznie do sportu i jako ubranie codzienne. Do sukien sportowych śliczne są i bardzo noszone na Rivierze kurtki skórzane bez rękawów. Coraz więcej skóry i futer. Widzimy całe kostjumy z futer cienkich i płaskich. Na sukniach wełnianych wiele ozdób skórzanych.

Koloru „bois de rose” mają już Paryżanki dość. Obnosiły go przez rok z górą w różnych odcieniach. Obecnie zaznacza się silny pęd do koloru granatowego przybranego jasno popielatym. Amatorom barw jaskrawych można powiedzieć na pociechę, że „wielki” Patou upodobał sobie kolor ciemno czerwony. Robi kostjumy z ciemno czerwonego aksamitu, suknie z czerwonego „Mous seline de soie” i koronki również czerwonej. Najładniejszą w jego kolekcji była toaleta wieczorowa draperja z bordeaux aksamitu spięta dwoma bukietkami fijołków aksamitnych tegoż koloru. Dla młodych osób suknie wieczorowe białe i niebieskie wyrugowały zupełnie kolor różowy. Więcej niż kiedykolwiek noszone są suknie czarne przybrane

Jako przybranie sukien codziennych mało haftów natomiast jak już wspominaliśmy skóra trochę metalu, dyskretnie inkrustacje. Suknie wieczorowe mają dużo „pailletek” przy których esektownie wygląda bolero. Wielką nowością są bluzy

z siatki złotej bardzo cieniutkiej, tworzącej jakby bogaty i efektowny pancerz. Frenzle różnego rodzaju zdobią zarówno suknie wizytowe, jak i wieczorowe. Milutkiem jest bolero aksamitne lub mrowe, na mocno wyrzuconej bluzie z koronki kremowej. Duże trójkątne szale niewychodzą z mody. Ostatnią nowością jest szal z trzech kolorów umiarkowanie szarmonizowanych, spajanych ze sobą mezeżką. Fantazją przejściową są futra w cieniu, astrahan popielaty i brązowy. Mówiąc o drobiazgach, warto wspomnieć o majteczkach z tej samej materji jedwabnej co suknia ściągniętych gumką

przy kolanie i o majteczkach koronkowych bardzo strojnych, tworzących jakby dawno nie noszoną „halkę”.

Smoking trwał krótko i zniknął. Zastąpił go zakieciak aksamitny, niedługi np. czerwony na czarnej aksamitnej spódniczce, lub inna kombinacja dwóch kolorów. Płaszcz są przeważnie aksamitne i pluszowe, równe, proste, bez fałdów. Do sportu natomiast raglany bardzo kłozowe. Płaszcz wieczorowe z aksamitu jedwabnego o szerokich rękawach, marszczone góra, bardzo wąskie u dołu, najczęściej bogato oszyte futrem.

Reasumując, można stwierdzić, że moda tego roczna przynosi dużo zmian w kolorach, dużo kosztownych futer i kolorów, krótkie jak zawsze spodniczki, a zupełnie długie rękawy. Ma też i tę zaletę, że jest bardzo różnorodna, każda z pań więc będzie mogła przystosować się do swojej figury, upodobań, no i oczywiście — kieszeni.

Zmierzch fryzury chłopięcej.

Co mówi wiedeński mistrz sztuki fryzierskiej

Jedno z pism zagranicznych przynosi w rubryce, poświęconej sprawom mody bardzo interesujący wywiad z pierwszorzędnym mistrzem sztuki fryzierskiej stolicy nadduńskiej, z tym wielkim Pesslem, który królowym i cesarzowym wił z włosów przepiękne korony nad czołem i który zgłębił wszystkie arkany swojego kunsztu. Przedmiotem wywiadu było zasięgnięcie tej wysoce miarodajnej opinii w kwestji zajmującej dziś bardzo żywo świat kobiecy, a mianowicie, czy utrzyma się nadal moda ściętych włosów, czy też, jak coraz częściej wieść niesie, nastąpi w fryzurze damskiej gwałtowny przewrót, a raczej nawrót do kobiecości, do długich warkoczy i kunsztownych spłotów. Ze względu na aktualność tego tematu, przytaczamy poniżej streszczenie poglądów p. Pessla:

Na pytanie, czy należy fryzurze chłopięcej na najbliższym czasie nekrolog i co zastąpi jej miejsce, odpowiedział mistrz sztuki fryzierskiej:

— Dwa pytania naraz, na które nie można ryzałtem odpowiedzieć. Co do pierwszego, to wydaje się istotnie, iż zbliża się zmierzch fryzury chłopięcej. Manja obcinania włosów traci w ostatnim czasie widocznie na sile. Paryskie wielkości sztuki fryzierskiej bardzo energicznie odradzają to swoim klientkom. I nikogo, kto krytycznie śledzi rozwój tego zjawiska mody, nie może to zdziwić. Krótko ścięte włosy u kobiet, to objaw występujący stale po wielkich rewolucyjnych i społecznych przewrotach, który jednak jest zawsze przejściowy. Bo kobieta na stałe nigdy nie może zrezygnować z największych swoich erotycznych powabów, z kraszy swoich długich włosów.

Obecnie już za długo kobieta pozostawiała w roli bezpłodnego efebosa, musi zatem wrócić do kobiecości — a najlepsza do tego droga, pozwolić na nowo odrósć swym włosom.

— Bardzo racjonalnie: Dojście do przesady

w jednym kierunku zazwyczaj sprowadzą, przetrwać w najbliższym czasie fryzur a la faustowska Małgorzata?

— Tak prędko nie. Ale w każdym razie sądzę, że już niebawem znikną te wymuskane, krótko przystrzyżone po męsku włosy, które naprzeciwko tylko bardzo nielicznemu typowi kobiet jako tak odpowiały. Obecnie nawracamy do mody przejściowej. Do pięknie fryzowanej główki kobiecej, do ondulowanych kunsztownie włosów, które już mają prawo być dłuższe, okalać kokieteryjne karczek, tworzyć faliste obramowanie twarzy, co wogóle nadaje się do przelicznych coraz to innych kombinacji. Wyrazem najcharakterystyczniejszym tej przemiany jest hegemonja loczków, które odbierają krótkiej fryzurze znamię męskości.

Ta tendencja mody pociąga za sobą wprowadzenie sztucznych dodatków do fryzur w formie rozmaitych postaszów, wędzłów, loczków, spłotów, a nawet całych peruk.

— Czy peruka wejdzie w modę?

— Paryż propaguje ją bardzo silnie, zwłaszcza do toalet wieczorowych. A są one tak kunsztowne, że trudno je odróżnić od fryzury naturalnej. Niektóre elegantki paryskie posiadają peruki we wszystkich odcieniach włosów, od zupełnie czarnych do jasnobłond. Jednakże peruka nie może liczyć na rozpowszechnienie. Na ogół panie za dowolną sztuczny dodatkami do fryzur trwają ondulacją własnych włosów.

Trwała ondulacja bowiem jest niezbędna, ponieważ nadaje ona włosom strukturę, przyspasabia ją do ułożenia każdej fryzury.

Ondulacja i loczki, to ten pomost, który doprowadzi kobietę do odzyskania rozstrawionego skarbu pięknych, długich włosów.

Kobiety żądają ślubów cywilnych i rozwodów.

UCHWAŁY KL. POLIT. KOBIEZ POSTĘPOWYCH.

Warszawski „Klub polityczny kobiet postępowych”, uchwalił w dniu 13 bm. rezolucję, uznając konieczność jaknajszybszego przeprowadzenia tej reformy i oparcia jej na prawie cywilnym.

Rezolucja brzmi: Żądamy ślubów i rozwodów cywilnych z pozostawieniem dowolności ślubów kościelnych; zniesienia wszelkich ograniczeń praw mężatki, odnoszących się do jej spraw osobistych i majątkowych; wprowadzenia obowiązkowego świadectwa zdrowia przy zawieraniu małżeństw na zasadzie specjalnej ustawy, wreszcie przekazania prowadzenia ksiąg stanu cywilnego ślubów, urodzin i zgonów wyłącznie urzędowi cywilnemu.

W motywach tej uchwały podkreślono państwowe znaczenie ustawodawstwa małżeńskiego, społeczny charakter instytucji rodziny, znaczenie czynników moralnych i społecznych w spójności małżonków oraz konieczność uwzględnienia czynników zdrowotnych, zwłaszcza ze względu na zdrowie potomstwa.

Rozzerwalność małżeństwa powinna być dopuszczalna w tych wypadkach, gdy związek staje się nieszczęściem lub krzywdą dla jednego lub obojga małżonków i zgroźeniem dla ich potomstwa. Wreszcie reforma prawa małżeńskiego powinna nadać stanowisku żony i matki należną godność, odpowiadającą społecznemu i obywatelskiemu stanowisku kobiety polskiej.

Miejsca dla kobiet!

Pomysłowa rewja mód w Paryżu

Rewja składa się z kilkunastu obrazów wśród których pierwsze miejsce zajmuje jeden zatytułowany „naszyjniki”. Pomysł inspirowany przez obecną modę licznych świecideł, strusich piór, koronek, haftów i t.d. Kurtyna odsłania scenę usianą od stropu aż do dołu naszymi perłowymi, które wiją się w arabeski mienią się barwami różowymi, białymi i opalowymi. Kilkaset występujących artystek jako jedyny prawie kostjum mają naszymi z pereł ułożone w tysiącnych kombinacjach. Primabalerina rzuca między tańczące sznury pereł, które one ruchami pełnymi gracji wzajemnie sobie wyrwywają, aby w końcu w dobrej zgodzie połączyć je w jeden wielki naszymi. Tysiące muszli otwierają się i wyrzucają ze swoich wnętrzy niezliczone perły.

Inny obraz jeszcze bardziej może dekoracyjny daje wspaniałe efekty przy użyciu strusich piór. Całe kaskady piór ułożonych w kokardy kaskady, wachlarze; tancerki w złotych siatkach, na głowie, na ramionach, spódniczkach mają bogactwo piór. Cały obraz utrzymany w tonach od bladego różowego do ciemno-pomarańczowego. Wśród stroj

nych piękności zjawia się znany komik Dramem, przebrany jako piórko do ścierania kurzu. Lekka ironja, mająca okazać, że po kilkuset przedstawieniach wspaniałe a znikome ozdoby będą, mogły służyć jedynie chyba jako przedmiot praktycznego użytku przy sprząnianiu.

Oko zmęczone bogactwem barw odpooczywa w następnym obrazie, gdzie strojne przedtem w perły i pióra damy obecnie ukazują się w skromnych haftowanych sukienkach. Wypoczynek jest jednak krótki, bo pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki królowej mody sukienki zmieniają się w bogate toalety będące pokazem najostatniejszej mody.

W ostatnim obrazie scenę przyplwają srebrzyste potoki, w których pluskają się nagie syreny. Tryskające ze wszystkich stron wielobarwne fontanny świetlne obsypują je błyszczącymi kropelkami, dając widowisko zawrotnie, oślepiające piękne. Tytuł rewji jest usprawiedliwiony. Sztuka, natura, technika, bogactwo wszystko staje na usługę kobiet, dla uwydatnienia ich piękności, na pogwałcenie rodu męskiego, któremu coraz mniej miejsca zostawiają.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Kiedy będzie koniec świata?

Morze pochłonie ziemię. Ale to będzie dopiero za 7 milj. lat...

Uczeni francuscy znów w ostatnich czasach zajęli się gruntowniej tak często omawianym problemem końca świata i doszli do przekonania, że koniec świata nastąpi wówczas, gdy wszelki ląd pochłonięty będzie przez morze. Najpierw spotkał ten kraje niżej leżące, a później woda zalewać będzie kraje wyżej położone i dosięgnie nawet szczytów górskich. W końcu na wierzchołkach gór pozostanie jeszcze kilka tysięcy osób w straszliwym oczekiwaniu pochłonięcia przez mokry żywioł. Wówczas nawet wierzchołek góry Ewe. est znajdzie się pod wodą i ostatni ludzie, ostatni Mohikanie świata, zdołają się przenieść na pewną ilość okrętów i żyć na nich aż do chwili kiedy czas i z tymi okrętami załatwi się po swojemu.

Na naszą pociechę uczeni francuscy oświadczają, że jeszcze wiele wody upłynie w Sekwanie, zanim to wszystko nastąpi. Zajmują się oni jednak już obecnie badaniem procesu niszczenia sta-

go lądu przez wodę. Morze czyni stałe postępy w swej niszcycielskiej robocie. Topniejące śniegi i deszcze zmywają i ścierają góry, nawet skały, nie sącąc pył w doliny i na równiny skąd przedostaje się on do morza. Wszystkie rzeki niosą do oceanów olbrzymie masy ziemi, prawie wszędzie wy-

brzeża są przez morze wyszczerbione.

Według dokonanych obliczeń morza pochłania ją rocznie 370,797 stóp kubicznych ziemi. Jest to ilość wystarczająca do pokrycia dna morza warstwą ziemi, mającą grubość 1/750 cala. Z chwilą gdy 90 milionów km. ziemi naszego globu znajdzie się w oceanie, poziom jego podniesie się o 1300 stóp. Do tego czasu upłynie co najmniej 7 milionów lat. Dopiero wówczas grozić będzie światu zagłada, o ile przedtem kula ziemiska nie padnie w zderzeniu z jaką kometa.

Niesamowity kongres ludzi milczących Głuchoniemi całego świata protestują przeciw krzywdom ludzi normalnych

Jedyny w swoim rodzaju kongres skończył właśnie w Moskwie swe obrady.

Był to trzeci z rzędu wszechświatowy zjazd głuchoniemych.

Zebrał się oni — jak już doniosły depesze —

w stolicy Sowietów, aby zaprotestować przeciw krzywdom, jakie im wyrządzają normalni ludzie.

Rosja liczy zgórą milion głuchoniemych, z których zaledwie 5 proc. umie zapracować na siebie, reszta żyje z jałmużny.

Najenergiczniej więc „przemawiali” rosyjscy członkowie kongresu, piętnując ostro obojętność dla kalek. Przebieg kongresu był niezwykle zajmujący:

Przewodniczący kongresu udziela „głosu” mówcy. Na trybunie ukazuje się człowiek i ręka jego zakreśla w powietrzu łuk, palce poruszają się ustawicznie, budując różne figury, dłoń dotyka ust i piersi.

W miarę ożywiania się „mowy”, ruchy stają się coraz ostrzejsze, twarz mówcy czerwienieje, a gestykulacja nabiera stanowczości.

Byli mówcy, którzy wywołali ogólne podniecie wśród uczestników.

Wielkie wrażenie na zebranych wywołało ukazanie się na estradzie dziesięciu głuchoniemych chłopców, w wieku od 6 do 8 lat.

Z wielkim trudem nauczyli się wymówić:

— Żądamy organizacji i pracy dla głuchoniemych. Na zakończenie kongresu odbyło się w jednym z moskiewskich teatrów „galowe przedstawienie” dla głuchoniemych.

Grali głuchoniemi antyści, posługując się zamiast mowy gestami.

Jak odbyły się postrzyżyny królowej rumuńskiej Marji

RELACJA SPECJALNEJ KORESPONDENTKI AMERYKANSKIEJ.

Królowa rumuńska obcięła — jak wiadomo — włosy.

Królowa Marja miała prześliczne, duże blond włosy i wcale nie zdradzała zamiaru pozbycia się tej ozdoby. Może zdecydował o tem projektowany wyjazd do Ameryki?

Pewnego dnia królowa Rumunii posłała po swego fryzjera i długo z nim konferowała. Chodziło o to, że „na codzień” władczyni chciała mieć krótkie włosy, lecz na wielkich występach, na wieczorach i bankietach oficjalnych chciała nadal ukazywać się w majestatycznej i przepisanej ety-

kieta fryzurze. Krótkie włosy, a suknia wieczorowa i klejnoty — to nie chodzi w parze — twierdziła królowa.

W rezultacie, nożyce fryzjera wywiązały się z tego trudnego zadania. Włosy obcięto na karku krótko i okrągło. Przedział pozostawiono pośrodku głowy, a boki sięgające do uszu, odczesano w tył. Fryzura ta uwydatnia piękny kształt głowy królowej i pozwala w razie potrzeby przypiąć węzeł, jaki fryzjer upłócił z obciętych długich włosów.

Wszystkie córki królowej rumuńskiej noszą już od dłuższego czasu krótką fryzurę chłopięcą.

Zona i pies.

SCENA W KOMISARJACIE POLICJI

W jednym z paryskich komisariatów rozegrała się przed kilkoma dniami bardzo zabawna i wymowna historyjka.

Do komisariatu wpada nagle jakiś bardzo zdenerwowany jegomość i oświadcza, że jego żona od 24-ch godzin zginęła, że nie wróciła do domu. Prosi o natychmiastowe rozpoczęcie poszukiwań.

— Jakie są znaki szczególne pańskiej żony, może nam pan ją opisać? zapytuje komisarz.

— Moja żona jest... ruda... nie, właściwie blondynka, dosyć wysoka, wyższa odemnie. Ubrana jest...czy ja wiem, w co moja żona ubrała się wczoraj? zdaje się, że była w palcie z futrem, a może i bez futra... doprawdy, panie komisarzu, trudno mi określić, ach tak, miała z sobą małego pieska.

— A jak wyglądał piesek? — zapytuje żółtej cierpliwym komisarz.

Tym razem zdenerwowany jegomość jest bar-

dzo ścisły: — Jest to foksterjer, ma 3 lata, waży 5 kilogramów, długości ma 55 centymetrów, lewe ucho przegryzione. Wabi się Bikkj — wyrecytował mając zaginioną żonę.

— Doskonale. Wobec tego rozpoczniemy nasze poszukiwania od pieska... Zdaje się, że i panu głównie na nim zależy...

Ta mała scenka ma, swoją drogą, dużą dozę melancholji.

— oOo —

ARKADJUSZ AWERCZENKO. 2)

Przygoda.

Uważnym spojrzeniem badał dziewczynkę, która z powagą wpychała łalcę do środka wysypujące się bokiem trociny.

— Zadnego pożytku z tego nie będzie. — myślał — nie ma ani kolczyków ani medalika.

Możnaby zabrać sukienkę, buciki, ale co to z tego za pociecha, a narobi krzyku..

— Patrz, jaką ma dziurkę w boku. — pokazywała mu Ania.

— Kto ci ją tak wyszykował? — pytał Somatocha.

— Nie mówi się wyszykował, tylko uszył — poprawiła dziewczynka. — Niania ją uszyła. Ale, proszę cię, napraw jej bok, bo ja nie potrafię..

— Ach, ty pędraku, — mruknął Somatocha, biorąc łalcę do ręki.

Była to pierwsza w jego życiu rokośta, tycząca się naprawy ciała ludzkiego, do tychezas raczej przyczyniał się do jego peucia.

III.

Z głębi ogrodu doleciały jakieś głosy. Somatocha rzucił łalcę i rozejrzył się niespokojnie.

Schwyciwszy dziewczynkę za rękę spytał:

— Kto to?

— To nie u nas. To w sąsiedniej willi.

Mama i tatuś są w mieście...

— A niania?

— Niania kazała mi być grzeczna i wyszła sobie. Powiedziała, że wróci na obiad. Pewnie poszła do swojego stróża.

— Do jakiego stróża?

— Nie wiem. Ona ma stróża.

— Kochanka, czy co u diabła?

— Nie, stróża. Słuchaj...

— No, co?

— A jak ty się nazywasz?

— Michał — odpowiedział Somatocha niechętnie i pomyślał sobie:

— Zdaje się, że coś będzie z tej historji.

— Ty, mała, chcesz, to ci będę wróżyli Dobrze?

— O, dobrze, dobrze! — ucieszyła się

dziewczynka.

— No, to dawaj łapę. Widzisz po tej kreseczce można poznać, kiedy kto ma imię niny...

— No, spróbuj! Nigdy nie zgadniesz... Somatocha udawał, że się namyśla:

— Hm... zdaje się, że 26 lipca. Prawda?

— Prawda! Prawda! doskonale! — cieszyła się Ania, — masz rękę i powiedz, kiedy są imieniny mamy!

— Ach, ty głuptasku! Do tego muszę zobaczyć rękę twojej mamy!

— Mama powiedziała, że wróci o 6-ej. Zaczekasz?

— Zobacze.

Sztuczka z wróceniem usposobiła dziewczynkę przyjaźnie do Somatochy.

— Chcesz, będziemy się jeszcze bawić. Ty chowaj łalcę, a ja będę szukała! Dobrze?

— Nie — powiedział rozsądny Somatocha — zabawimy się inaczej — ty będziesz gospodynią a ja gościem i ty mnie będziesz „na niby” przyjmowała. Dobrze?

(D. c. n.)

KRONIKA

WALENDARZYSKIE

Środa, 20 października — Jana Kantego.

TEATR

Teatr Miejski „Balladyna”.

Teatr Popularny „Ach, te pensjonarki”

WIDOWISKA

Casino „Madame Sans Gene”.

Luna „Kiki”.

Reduta „Czy powinniśmy milczeć”.

Grand-Kino

Odeon „Zmierzeń ezerwonych bogów”.

Czary „Cowboy i księżniczka”.

Apollo „Zmierzeń ezerwonych bogów”.

Nowości „Galganiarz paryski”.

Resursa „Ofiara szaleństwa”.

Corso „Indyjski grobowiec”.

Dom Ludowy „Tragedja jednej nocy”.

Miejski Kinem. Ośw. „Marja Antonina”.

Wiadomości bieżące

Jakie podatki płacić będziemy w bieżącym miesiącu

W ciągu października i połowy listopada, mianowicie do dnia 20 października i 20 listopada przypadają terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu za III-ci kwartał b. r. od 15 października do 15 listopada termin płatności drugiej połowy podatku gruntowego, zaś do końca października upływa termin drugiej raty podatku majątkowego, płatnej w roku 1926. Niedotrzymanie któregośkolwiek z tych terminów pociągnie za sobą przymusowe pobranie zaległych kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od wyznaczonego terminu płatności i ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi. (w)

Odsetki od zaległych podatków komunalnych

Przed niedawnym czasem związek zrzeszeń gospodarczych zwrócił się do rady miejskiej z petycją o odpowiednie zmniejszenie się stopy procentowej pobieranej za zaległe podatki komunalne, a mianowicie 4 proc., podczas gdy inne instytucje państwa we zadawalniają się tylko 2—3 procentami.

Sprawa ta miała być przedmiotem obrad na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej lecz na wniosek magistratu punkt ten został skreślony z porządku dziennego.

Ponieważ niejednokrotnie kara za zwłokę przekracza sumę podatku, związek zrzeszeń gospodarczych zwrócił się ponownie do Rady Miejskiej by sprawę tę wreszcie załatwiła. (bip)

Likwidacja zatargu w przemyśle pończoszniczym

Trwający od kilku dni zatarg w przemyśle pończoszniczym na tle podwyżki płac został w dniu wczorajszym ostatecznie zlikwidowany. A mianowicie w inspektoracie pracy III okręgu odbyła się wczoraj rano konferencja przedstawicieli przemysłowców i związków zawodowych, na której nastąpiło podpisanie umowy, w myśl której przyznano robotnikom zatrudnionym w przemyśle pończoszniczym podwyżkę płac w wysokości 5 proc. Umowa powyższa obowiązuje od dnia 18 października b. r. (w)

Fermenty w N. P. R.

Posel Waszkiewicz i Ciszak przewodzą opozycji

Wczoraj rano powrócili z Torunia delegaci zw. NPR. „Praca”, którzy na kongresie tej partji byli jedynymi reprezentantami Łodzi, wobec wylamania się z organizacji partyjnej grupy członków z posłem Waszkiewiczem na czele. Stanowisko tej grupy było przedmiotem surowej krytyki, a rozłam dokonany przez posła Waszkiewicza i Ciszaka określony jako bezpłodny i przemijające zjawisko. Wobec tych wyników kon-

gresu poseł Waszkiewicz podjął na terenie województwa łódzkiego energiczną akcję w związku z odbyć się mającą w niedzielę 24 bm. ogólną — partyjną konferencją członków całego województwa. Na konferencji tej poseł Waszkiewicz wystąpi z całym szeregiem enuncjacji przeciwko oficjalnej polityce partji i dążyć będzie do konsolidacji elementów lewicowych. (e)

Trzeba pamiętać o potrzebach kraju

Walka o węgiel dla przemysłu włókienniczego

Wczoraj rano przybyli do Łodzi dwaj delegaci min. komunikacji w celu zapoznania się z sytuacją węglową Łodzi, zwłaszcza zaś w odniesieniu do niezaspakajanych potrzeb łódzkiego przemysłu włókienniczego, co grozi poważnymi powikłaniami w produkcji. Okazuje się bowiem, że szereg ustosunkowanych jednostek nabywszy w kopalniach olbrzymie ilości węgla, skierował je dla szybkiego uzyskania wagonów do Warszawy z przeznaczeniem dla Łodzi, jakoby na zaspokojenie potrzeb konsumpcji wewnętrznej krajowej oraz dla podtrzymania produkcji w przemyśle. Tymczasem transporty te szły

wprost do Gdańska, gdzie były rozchwytywane z olbrzymim zyskiem dla pośredników.

Po zapoznaniu się z warunkami na rynku łódzkim delegaci Min. Komunikacji udali się do mniejszych ośrodków przemysłu włókienniczego w celu zbadania na miejscu machinacji, związanych z brakiem węgla dla produkcji przemysłowej, zapowiadając podjęcie przeciwko tym niepożądanym objawom ostrej, energicznej walki przez min. komunikacji oraz min. przem. i handlu. Po zwiedzeniu Zduńskiej Woli, Tomaszowa, Ozorkowa i Zawiercia delegaci złożą obszerny raport w Warszawie. (e)

Właściciele nieruchomości przeciwko ochronie lokatorów.

ENERGICZNA PRZECIWAKCJA ŁÓDZKICH ZRZESZEN LOKATORSKICH.

W najbliższym czasie wyjeżdża do Warszawy specjalna delegacja łódzkich zrzeszeń lokatorskich. Delegacja ta przyjęta będzie na audjencji przez wicepremiera Bartla, któremu przedstawi postulaty zrzeszeń lokatorskich w sprawie odrzucenia żądań właścicieli nieruchomości, dotyczących wprowadzenia zasadniczych zmian w ustawie o ochronie lokatorów. Właściciele nieruchomości przedłożyli już w tej sprawie czynnikom mianowanym szereg memorjałów, w których wskazują na nieprzystosowane do obecnych

warunków gospodarczych przepisy tej ustawy, która powstała w okresie powojennych nieunormowanych stosunków. Ustawa ta w wielu wypadkach doprowadziła właścicieli nieruchomości do ruiny, to też najszybsze przeprowadzenie zmian w kierunku znacznego podwyższenia stawek komornianych jest według opinii właścicieli nieruchomości niezbędne. W sprawie tej tow. „Lokator” podjęło już na terenie warszawskim energiczną przeciwalkę. (E)

Zatarg Magistratu z Fund. Bezrobocia

MAGISTRAT CHCE ZAŁATWIĆ KOMPROMISOWO.

Wczoraj odbyło się burzliwe posiedzenie Magistratu, na którym omawiano sprawę wypłacania Funduszowi Bezr. kwot, należnych mu z tytułu ubezpieczenia niższych funkcjonariuszy magistratu od bezrobocia. W dyskusji wiceprez. Groszkowski wskazał, iż na konferencji odbytej w tej sprawie w poniedziałek z przedstawicielami funduszu oświadczyli oni, iż wyegzekwowanie tej sumy może być załatwione na drodze kompromisowej o ile magistrat wykaże w tym kierunku istotne zrozumienie sprawy.

Na konferencji tej oświadczył on, w

odpowiedzi przedstawicielom Funduszu, że sprawa wypłacenia należności za okres od 1 stycznia r. b. do chwili obecnej mogłaby być pomyślnie załatwiona. Co się zaś tyczy należności za okres od kwietnia do grudnia 1925, niezbędne będzie rozłożenie tych kwot na raty miesięczne. Oświadczenie wiceprez. Groszkowskiego wywołało ostre sprzeciw członków magistratu, który w dniu dzisiejszym zakomunikuje decyzję swą w tej sprawie zarządowi obwodowemu Funduszu Bezrobocia. (E)

Magistrackie intryki

Wielkie wrażenie wśród członków Magistratu i Rady Miejskiej wywołał następujący fakt:

Ławnik wydziału gospodarczego Muszyński bez porozumienia z magistratem wydal dotychczasowego kierownika sanatorium w Łagiewnikach Jagodzińskiego i na jego miejsce osadził tam urzędnika Ryttera znanego z interpelacji w Radzie Miejskiej z powodu t. zw. „czarnego gabinetu”.

Jagodziński nic o tem nie wiedział i do jego mieszkania wprowadzono Ryttera po wyłamaniu zamków u drzwi. (bip)

Obniżenie stopy dyskontowej bankach państwowych

Ministerstwo skarbu zamierza w najbliższym czasie obniżyć stopę dyskontową w bankach państwowych z 10 na 9 a nawet 8 proc. rocznie. (o)

Ile należy płacić za węgiel

Jak to już niejednokrotnie pisaliśmy, ceny węgla winny być wydatnie obniżone, uważamy więc, że i ustalone ceny w hurcie 5 zł. do 5.20 i w detalu 5.50—6.00 zł. są na zbyt wygórowane. Niedawno bowiem w letnich miesiącach można było nabywać węgiel w dowolnych ilościach po cenie 3 zł. za kożec, raptowna więc i tak znaczna zwyczajka znajduje wytłumaczenie jedynie w spekulacyjnym wywozie węgla zagranicę. (o)

Szczepienie przeciw szkarlatynowe dla urzędników.

Od 15 bm. odbywają się z polecenia departamentu służby zdrowia w Łódzkiej filji państwowego zakładu higieny (Gdańska 44) bezpłatne szczepienia przeciw płonicze (przeciszkarlatynowe) dla rodzin urzędników państwowych. Należy zgłaszać się z odpowiednimi legitymacjami na godz. 2 po poł. do lokalu zakładu w poniedziałki, środy i piątki. (bip)

Niezarejestrowane samochody pozbawione będą tablic z numerami

W myśl przepisów o ruchu kołowym, każdy prywatny samochód osobowy i ciężarowy musi być rejestrowany raz na trzy lata; samochody zaś przeznaczone do użytku publicznego raz na rok. Jak nas informuje referat samochodowy urzędu wojewódzkiego, nie wszyscy właściciele samochodów czynią zadość powyższym przepisom, wobec czego w najbliższych dniach zostanie dokonana kontrola i samochodom niezarejestrowanym we właściwym terminie odebrane zostaną tablice z numerami. (w)

Zjazd Bibliofilów.

Zapowiadający się bardzo interesująco II-gi Zjazd Bibliofilów Polskich, odbędzie się w Warszawie dnia 31 października oraz 1 i 2 listopada rb. Uczestnicy Zjazdu otrzymają między innymi bezpłatnie kilkadziesiąt pięknie wydanych druków stanowiących dary poszczególnych Towarzystw Bibliofilskich firm wydawniczych.

Zapowiedziany jest cały szereg wycieczek. Podczas Zjazdu odbędzie się wielka licytacja dzieł rzadkich i wyczerpanych. Wydany będzie specjalny katalog licytacyjny. Członkiem Zjazdu może być każdy, kto zapłaci wpisowego zł. 20.

Wszelkich informacji udziela biuro Komitetu organizacyjnego Zjazdu (Warszawa, Krucza 49 m. 10 a od g. 10—2 i 5—7. (w)

S. † P.

Janina Mielczarkówna

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona św. Sakramentami przeżywszy lat 21.

Dnia 19 października b. r. nieubłagana śmierć zabrała nam najdroższą córkę. Wyprosić nam zwłok na Stary Cmentarz a żałobę nastąpi dnia 21 października o g. 3 po poł. z domu za ob. przy ul. Pańskiej 144. Na ożenstwo żałobne ożędzicie się dnia 22 października o g. 8 rano w kościele katedralnym św. St. Kust. i.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych w głębokim smutku porażeni
Ródzice i siostra.

4178

Podania o odroczenie służby wojskowej

NALEŻY SKŁADAĆ OD 15 LUTEGO.

W ostatnich dniach pomimo kilkakrotnych obwieszczeń wznaga się napływ prośb o odroczenie służby wojskowej bądź to jedynym żywicielom, bądź to uczniom terminatorskim, uczniom szkół średnich względnie słuchaczom uczelni wyższych, bez podania jakiegokolwiek przyczyny dostatecznie usprawiedliwiającej opóźnione złożenie prośby. Jak nas informują, prośby takie rozpatrywane nie będą. Dla orientacji podajemy ponownie do wiadomości, iż ter-

min wnoszenia podań o odroczenie służby wojskowej jest ustawowo ustalony od 15 lutego każdego roku, do dnia poprzedzającego stawienie się poborowego przed komisją poborową. Termin wnoszenia podań o dalsze odroczenie jest ustalony od 15 lutego do 20 czerwca każdego roku. Podania po tym terminie mogą być wnoszone tylko w wypadku śmierci jedynego żywiciela nie później jednak niż w ciągu czterech tygodni od chwili uzyskania wiadomości o wypadku.

Otwarcie sanatorium dla dzieci gruźlicznych w Łagiewnikach

NASTAPI W DNIU DZISIEJSZYM.

W swoim czasie magistrat zawarł z kasą chorych umowę w sprawie umieszczenia dzieci, chorych na gruźlicę, członków kasy w sanatorium w Łagiewnikach. Sanatorium to miało być zwinięte, ale komisja skarbowo — budżetowa rady miejskiej na jednym ze swych ostatnich posiedzeń, poświęconych dyskusji nad preliminarzem budżetowym Łodzi na rok 1927 uchwaliła zwró-

cić się do magistratu o przedłużenie narazie tego terminu do 1 stycznia 1927. r.

W dniu dzisiejszym wydział zdrowia ności wysłał pierwszą grupę dzieci do Łagiewnik na sezon zimowy, dokonywując w ten sposób otwarcia nowego sanatorium dla dzieci gruźlicznych na okres zimowych miesięcy. (e)

Gdzie jest samolot łódzki? młodzieży?

PIENIĄDZE NA NABYCIE JUŻ ZOSTAŁY ZEBRANE.

W ubiegłym roku z pośród władz szkolnych wyłonili się komitet dla ufundowania „Samolotu Szkolnego” z funduszy zbieranych we wszystkich szkołach łódzkich.

Na czele tego komitetu stanął p. doktor Idzkowski. Na wspomniany cel zebrano dość liczną sumę, za którą można było nabyć samolot. Tymczasem do ostatniej chwili nie danem było młodzieży naszej urzecz własnego samolotu, na który czekała z wielkim utęsknieniem.

Z źródeł miarodajnych dowiadujemy się, iż samolotu szkolnego nie ufundowano, natomiast pieniądze te zostały podobno użyte na inwestycje i udoskonalenia techniczne portu lotniczego w Lublinku pod Łodzią.

Młodzież szkolna w powyższej sprawie oczekuje wyjaśnienia, gdyż fundacja samolotu była połączona z ich ambicją. Ponieważ w wielu miastach Polski istnieją już od dawna ufundowane przez młodzież samoloty. (u)

Trzymiesięczne czy sześciotygodniowe wymówienie?

OKREŚLI TO NOWA USTAWA O WARUNKACH NAJMU.

Jak nas informują ze sfer pracowniczych, projekt ustawy o warunkach najmu pracowników umysłowych, w najbliższych dniach będzie już zrealizowany. Czas wymówienia pracy nie został jednak jeszcze definitywnie ustalony, a to ze względu na istniejącą rozbieżność zdań czynników miarodaj-

nych co do zastosowania w tym wypadku ustawy pruskiej i austriackiej, względnie pozostawienia obecnej. Jak wiadomo bowiem obecnie obowiązująca ustawa przewiduje wymówienie trzymiesięczne, podczas tego gdy ustawa pruska i austriacka przewidują wypowiedzenie sześciotygodniowe. (w)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Wielki Turniej Szachowy w Y. M. C. A.

W ubiegłą niedzielę odbył się turniej szachowy w YMCA, który rozegrał znany szachista Łódzki p. Mund z 25 członkami YMCA. Tym razem pan Mund okazał nadzwyczaj piękną grę, którą w rezultacie dała 24 wygrane i przegrana z p. Szulcem R. Po dwugodzinnej grze, kiedy z graczy nikt jeszcze nie odpadł od turnieju, wynik zdawał się być lepszy dla koła szachistów YMCA, które przystąpiło do gry bez 3-ch najlepszych graczy, lecz już po 4 godzinach okazało się, że wynik 24:1 pozostanie do końca. Grom przypatrywała się ogromna ilość ciekawych.

Pieśni Zachodu.

W nadchodzącą sobotę 23 km. Polska YMCA gościć będzie Mrs. Emily Rose odtwórczynią „Pieśni Zachodu”. Niewątpliwie w życiu YMCA będzie to nieznaną dotychczas moment artystyczny, tembardziej, że Mrs. E. Rose należy do pierwszorzędných sił zagranicą.

Wieczór ten wokalny odbędzie się w sali Polskiej YMCA. Piotrkowska 89. Początek o godz. 7.30. Wstęp dla członków jak zwykle bezpłatny, nieczłonkowie 1 zł.

ZABAWY I WIDOWISKA.

Występy p. Oraczewskiego.

Znany komik estradowy amerykański bliżej niejaki pan Czesław Oraczewski, który przez dłuższy czas kompromituje stan duchowny nosząc nieprawnie sutanne, znów zawitał do Łodzi.

Pan Czesław Oraczewski już przed 2 laty zasuspendowany przez arcybiskupa warszawskiego po wypadkach majowych porzucił strój duchowny i produkował się na scenie w cywilnym ubraniu. Oraczewski zgłosił publicznie akces do PPS. i występując w tej roli wszędzie wykpiwał i szkalował duchowieństwo. Jednakże wobec tego, że na odczytach jego coraz mniej osób zjawiało się pan Oraczewski chciał spróbować dawnego sposobu naciągania więc na siebie sukienkę duchowną i w tem stroju zjawił się w Łodzi.

Występy jego odbyły się na deskach estrady koncertowej w sali Filharmonji.

O tem co mówił pomyślony prelegent na dwóch swych pogadankach nawet nie warto pisać. Jak zawsze stek bzdur, banialuków, starych dowcipów z „Qui Pro Quo” i „Czarnego Kota” mo i wszelkiego rodzaju igrastw tak chętnie i często komponowanych przez niepoważnego prelegenta.

Jest jednak bardzo pocieszający objaw: ludzie poznali się na kabotynie w sutannie — sala dosłownie „świeciła pustkami”.

WYSTAWY

Wystawa Gospodarsko-Hygieniczna.

Ciesząc się stałem, z dnia na dzień wzrastającym, powodzeniem Wystawy Gospodarsko-Hygienicznej stała się ulubioną miejscem spotkania dla licznych rzesz publiczności Łódzkiej. Od czwartku nadchodzącego przybywa nowa wielka atrakcja w postaci koncertów świetnego zespołu orkiestry włościańskiej St. Namysłowskiego. Niewątpliwie tłumnie będzie w dwóch pięknych halach wystawowych przy Al. Kościuszki 73, 75, 77. Cena biletu wejścia tylko jeden złoty, ulgowy 50 groszy.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś druga wielka premiera sezonu — poemat dramatyczny Juliusza Słowackiego „Balladyna” w ujęciu reżyserskim Konstantego Tatarkiewicza i w całości nowej oprawy kostjumowej i dekoracyjnej (12 obrazów) pomysłu art. mal. Konstantego Mackiewicza. W rolach ważniejszych: Dębicka, Dunajewska, Gzylewska, Horecka, Jakubińska, Kozłowska, Białoszezyński, Krasnowiecki, Krzemiński, Woskowski. Ilustrację muzyczną na motywach opery Żeleńskiego „Goplana” w układzie Henryka Adamusa przygotował Zygmunt Białostocki.

Początek o godz. 8 m. 15. Jutro na przedstawieniu po cenach popularnych arcywesoły „Cały dzień bez kłamstwa”. W sobotę o godz. 3 m. 30 po raz ostatni na przedstawieniu po cenach najniższych „Róża” Żeromskiego.

Teatr niemiecki w Łodzi

OTWARCIE NASTAPI W DNIU 28 B.M.

W dniu 28 bm. nastąpi definitywnie otwarcie teatru niemieckiego w Łodzi w gmachu „Scala”. Teatr prowadzić będzie artysta wiedeński p. Karol Zee-mann. Orkiestrą dyrygować będzie p. dyr.

Ryder. Na inaugurację sezonu dana będzie operetka „Orłów”. Ludność żydowsk. i niemiecka podobno ma zamiar tłumnie uczęszczać do niemieckiego teatru. (M)

TEATR POPULARNY.

Wyborna operetka „Ach te pensjonarki”, ściągająca co wieczór do Teatru Popularnego tłumy publiczności, która bawi się oczywiście rnakomicie.

W piątek popołudniu dla młodzieży „Barbara Radziwiłłówna”.

DRUGI PORANEK ARTYSTYCZNY W TEATRZE POPULARNYM.

W niedzielę 24 bm. o godz. 12 w południe w Teatrze Popularnym Zarząd Towarzystwa im. Moniuszki w porozumieniu z dyrekcją Teatru Popularnego, urządza drugi w bieżącym sezonie poranek artystyczny o bardzo urozmaiconym programie.

Teatr Popularny.

„Ach, te pensjonarki”.

operetka w 4 aktach Rapackiego.

Jeżeli sprawdzianem wartości danej sztuki teatralnej ma być ciepło i zainteresowanie, z jakim została ona przyjęta przez publiczność, ostatnia premiera w Teatrze Popularnym wypadła korzystnie. — Widownia — ponieważ miała to być operetka — okraszona gestami i często śpiewami i tańcami. Widzowie bawili się dobrze, oklaskując komediową Odyseję dwóch pensjonarek, bawiących się w miłą „ciuciubabkę” z rozamorowanymi w sobie lotnikami. Jeden z celów „Teatru Popularnego” — danie szerokim, a niekoniernie zawsze wybrednym masom publiczności „godziwej rozrywki” — został tedy spełniony.

Lecz, jeżeli w ostatniej premierze zechcemy doczukiwać się jakichś artystycznych walorów, to najbardziej pobłażliwa jej literacka analiza musi wypaść negatywnie.

Sztuka sama była więcej, niż „popularna” a i wykonanie jej stało na podobnej wyżynie.

Jest moim skromnym mniemaniem, że jeżeli chce się wystawić operetki, to przedewszystkiem do rozporządzenia trzeba mieć głosy.

Budżet „Teatru Popularnego” nie ucierpi chyba, jeżeli przy tak licznej frekwencji, zaangażuje się ze dwie fachowe operetkowe siły.

Albo też z operetek trzeba zrezygnować.

Piszę to, ożywiony szczerą sympatją dla „poczniań Teatru Popularnego”. Bo nie chciałbym, ażeby przez bagatelizowanie pewnych rzeczy zasadniczych, zmarniało pięknie zaczynające się dzieło. Ja.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 20-10.

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; godz. 17 Program dla dzieci; 17,30 Jazz-band; 19 odczyt pt. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” wygł. prof. H. Mościcki (dział: Historia Polski); 19,30 Komunikat rolniczy; 19,45 Nad program „Rozmaitości”; 19,55 Odczyt pt. „Troja, Krety i Mykeń” wygł. p. Lech Niemojewski (dział: Historia sztuki); 20,30 Koncert wieczorny.

Czasopisma.

„MYŚL NARODOWA” O ZAMACHU NA P. ZDZIECHOWSKIEGO.

Nr. 36 „Myśli Narodowej” został skonfiskowany. Nowy 37 z tą samą datą (z 15 października) ocenia piórem paru autorów sytuację psychiczną, która się wytworzyła w społeczeństwie po zamachu na posła Zdziechowskiego. Red. Wasilewski w artykule wstępnym (obecnie skrócony) utrzymuje, że zamachy takie są systemem buntu barbarzyńców przeciwko cywilizacji. Świętochowski przesłiczny feljeton „Garść liści jesiennych” (skrócony przez cenzurę do połowy) kończy serdecznym listem do Zdziechowskiego. W przeglądzie politycznym B. W. wyraża przekonanie, że ten zamach, jako targnięcie się na poczucie moralne społeczeństwa, pociągnie za sobą poważniejsze konsekwencje, niż

przypuszczali inspiratorowie.

Atrakcją zeszytu jest mowa włoskiego ministra skarbu Stefaniego, udzieleną „Myśli Narodowej” z jego upoważnienia. Treść, jakby dla nas pomyślana. Jest to wykład tajemnicy, jak Włochy odbudowują się finansowo.

Całość zeszytu niezmiernie interesująca. (Adres „Myśli Narodowej”: Warszawa, Al. Jerozolimskie 17. Cena kwartalna 6 zł.)

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 19-go października 1926 roku.

WALUTY I DEWIZY.

- Dol. St. Zjedn. 9,00
- Belgja 25,50
- Holandja 360,95
- Londyn 43,76
- Nowy Jork 9,00
- Paryż 26,45
- Praga 26,72

- Szwajcaria 174,39 i pół
- Włochy 38,62 i pół
- Wiedeń 127,30.

Dolar w obrotach prywatnych — 9,05 Rubel złoty — 4,82 (małe obroty).

AKCJE.

Bank handlowy 3,30; Bank Polski 79,75; Bank Zw. sp. zar. 5,50; Cerata 0,56; Spiess 2,70; Elektryczność 44,00; Siła i Światło 25,00; Chodorów 108,00; Czeesk 0,35; Gosławice 40,00; Michałów 0,25; Warsz. Tow. fabryk cukru 2,70; Firley 0,40; Łazy 0,12; Wysłoka 2,90; Drzewo 0,30; Pol. Przem. Naft. 0,65; „Nobel” 2,30; Węgiel 74,00; Polska Nafta 0,43.

DOLAR W ŁODZI.

(AW) Dziś w godzinach wieczornych dolar w obrocie prywatnym notowany był:

- w żądaniu 9,05 1/2
- w płaceniu 9,04 1/2

przy tendencji słabszej, obrotach małych.

Sala Filharmonji.

Jutro przyjeżdża

Teatr Niewiarowskiej

z Warszawy

odegr. zostanie ostatnia nowość

LADY CHIC

Operetka w 5-eh aktach — W rolach głów.

Kazimiera Niewiarowska

Bol. HORSKI i inni.

Tylko jeden gościnny występ.

Początek przedst. o godz. 8.30 wieczorem.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. 6542

„To te łyżki krwawe które wycisnęły mi z oczu — cierpienia matki, uchroniły mnie przed śmiercią — mówi”

Iwan Mozzuchin

w Kurjerze Carskim

który ukaże się tylko w

„REDUCIE”.

Jutro premiera!

6540—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

WYTWÓRNIE GILZ

„Skala“, Al. Kościuski 41.
SKLEP ZEGARMISTRZOWSKI JUBILERSKI:
 Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.
ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE
SMACZNE I TANIO:
 Kilińskiego 123, bufet Resursy.
MAGAZYNY OBUWIA:
 Jan Janiec Andrzeja 24.
 Wysocki Miłsza 28.
SKLEPY SPOŻYWCZE:
 Sejdel Miłsza 32.
 Andrzejewski Andrzeja 42.
 Jaguś Aleje Kościuski 26.
 Dzwonek Karolewska 28.
 Talarczyk Gdańska 72.
 Krygier Ludwika 37.
 Hyżewski Lipowa 82.
 Kapecka Pańska 60.
 Wilczek Radwańska 36.
 J. Zaręba Śląska 26.
SKŁADY NASION:
 Skorasiński Konstantynowska 37.

ZAKŁADY RYZJERSKIE:

Stankiewicz Ludwika 52.
 Rzeźnicki Miłsza 26.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Szyglic Wólczajska 97.
PRACOWNIE OSUWIA:
 Machniewski Wólczajska 147.
 Dąbowski 6-go Sierpnia 20.
MLECZARNIE:
 Zieliński Aleje Kościuski 43.
GUKIERNIE:
 Żarnowski Miłsza 28.
MASARNIE:
 Raczyński Śląska 26.
 F. Jankowski Wólczajska 145.
 Ruszczyk Brzezińska 36.
 Furmański Wólczajska 67.
 Chrabelski Andrzeja 60.
SKLEPY GALANTERYJNE:
 Rychter Miłsza 26.
SKŁADY SKÓR:
 Kosiński Piotrkowska 175.
PRACOWNIE CHOLEWEK:
 Janiec Andrzeja 24.

PIEBARNIE:

A. Bednarczyk Wilcza 15.
 Tomala Andrzeja 16.
 Tomczyk 6-go Sierpnia 44.
SKŁADY WODEK I DELIKATESÓW:
 Zielonka Radwańska 51.
JADŁODAJNIA:
 Stow. Siąg Kaból Piotrkowska 103 lewa of.
TOWARY BŁAWATNE:
 A. Wągrowski Piotrkowska 117.
HURTOWNIA SPRZEDAŻYSOLI I PRODUKTÓW
ZYWNOSCIOWYCH I TYTONIU:
 Tow. „Granit“ Zielona 11 róg Zachodniej.
PIWIARNIE:
 Grabowski Miłsza 57.
 Staśkowski 3-go Sierpnia 51.
 Gryga Radwańska 55.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
 Moszczyński Miłsza 42.
ZAKŁADY TAPIGERSKIE:
 Ruszkowski Al. Kościuski 56.
INSTRUMENTY MUZYCZNE:
 Boniewicz ul. Targowa 38.



NERON

Pełne grozy i straszliwego z tyranów!
 Szal wina i krwi — bachanałe w pałacach cesarów — wielkie wys-
 tępki kwadry — pożar Rzymu — żywe pochodnie i lwy na arenie
 cyrku — męczeństwo chrześcijan!

W rolach głównych sły: ni niezrównani

Ner'o Bernardi i Eddy Darclea

Uwaga: do obrazu śpiewane będą kuplety **NERONA**

**Wielkie wystawowe arcy-
dział w 12 aktach.**

Muzyka ściśle dostosowana do obrazu pod batutą p. R. KANTORA. — Passe partout i bilety ulgowe próci urzędowych i prasowych nieważne. — Początek seansu w dni powszed o g 4:30 w soboty i niedziele o 2 po poł. ostatni seans o 10 w.

Anons: W następnej zmianie programu Konrad Veidt.

6532-

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Na raty wszelka manufaktura
 Firanci tanio Kredyt Nawrot
 15, 1 piętro 466-6

Maszyny do szycia zвычайnie
 tanio. Części rezerwowe, Per-
 la Pomorski Piotrkowska 69
 591-0

Sprzedam sklep w dobrym punk-
 cie w centrum nie przyjeżdżają spo-
 łeczeństwo. Kępczowska 123
 4083-3

Sklep rzeźniczy z całym urząd-
 zeniem do sprzedania. Wia-
 domość Skład wędlin Zielona
 Nr. 12. 409-2

Mebel do sprzedania do sy-
 pialnych i pokoj i stołowych
 F. Waleniekiewicz Brzezińska
 Nr. 65. 4140-3

Sklep spożywczo-kolonjalny w
 śródmieściu w dobrym punk-
 cie z jednym pokojem do
 sprzedania Wład. ul. Miłszajska
 go Nr. 60, m. 36 ciuda brama

Obiady prywatne drowe i
 słaczne wydaje się w domu
 i na miasto Orła Nr. 25 m. 22,
 1 piętro. 4179-1

Sprzedam zakład fotograficz-
 ny w dobrym punkcie ze
 wszystkimi urządzeniami i a-
 paratem za 1500 zł. Otęty
 sub „Fotografja“ 4177-2

Do sprzedania zaraz 5 gospo-
 do. d. rzecznicy 14 m. od m. Ło-
 dzi. blisko szosy 4 morgi z bu-
 dynkami 4 i pół morg z polo-
 wą domu i 6 i pół morg bez
 budynków. Blizsza wiad. ulica
 Kłowska 3, m. 2, Grzelak od
 3-7 po. 4180-2

Garniturek gabelinowy do
 sprzedania Piotrkowska 16,
 m. 5. 4188-2

Sprzedam karetkę powóz par-
 owy i mały powozik wszyst-
 ko w dobrym stanie Redwan-
 ska Nr. 10. 4162-8

Dom dwupiętrowy (1. ubikacji)
 w Pabjanicach z ogrodkiem
 w pierwszym rzędnym punkcie za-
 raz do sprzedania. Wład. ul. B.
 Sadowi za w zychlinie War-
 szawskim. 4188-6

Z powodu ożenku sprzedam
 sklep istniejący 10 lat, Rad-
 ziński Zielona Nr. 11. 5176-2

25 proc. taniej poleca fabrycz-
 ny skład sweatrow Ziętka
 Nr. 11. 4100-2

Sklep rzeźniczy, z całym tym
 urządzeniem do sprzedania
 Wład. ul. na miejsce kon-
 stant w. Kępcz 75 4194-4

Przewka, krzewy owocowe i
 ozdobne porosa z własnych
 szkółek Stoiński Łódź Brass
 Zdrowie. 4189-10

Różne:

Jan sta rutynowany nauczyciel
 muzyki (Peters, Konse w.)
 dające lekcji na fortepianie
 artyst Szwajtkowski Ziętka
 1-3 3820-4

potrzebni: maszynista (sika) do
 traktorów, na cmiuzamka-
 wa (Pe e) i rękaw czek. Ofer-
 ty Czestochowa Kościuski 25
 W twornia Tryktoży Feliks
 Koralskiego. 4073-4

pokój do wynajęcia z osob-
 nem wejściem Piotrkowska
 Nr. 51, m. 41 465-1

potrzebny ch. oblec. znający
 szewstwo. Wesolowski ul.
 Nowaka 4 468-1

potrzebna bufetowa z kaucją,
 lub za poręczeniem do baru
 piwowego Przejazd 25
 401-2

Tanio na wypłatę obawie ul.
 Piotrkowska 37, w podwórzu
 ul. wejście 3339-4

Chemiczarka potrzebna ulica
 Zawadzka 16a, pralnia.
 415-2

potrzebny chłopiec na posyłki
 6-go Sierpnia 16, 11 p.
 418-1

potrzebna dziewczyna do kuch-
 ni. Kilińskiego 123, Maciel-
 ski „Raur“ 4153-1

potrzebny subjekt do zakładu
 ryzjerskiego Kilińskiego 80,
 róg Przejazd. 4147-2

potrzebne zadne uczenie i
 podreżna do magazynu nr 6d
 Złazzać się ul. Przejazd 40
 4165-2

Zpublione dokumenty

Janiekł Szwarcman zagabił kar-
 te na konia koloru żółtego
 Nr. 50409 | IV Pabjanice ulica
 Łaska 36 419-3

Waut Andzej zagabił paszport
 rosyjski i wyd. gm. Guzów
 pow. B. oński. 4185-3

**Dr. Jan
Dąbrowski**
 chor. skórne i weneryczne.
 od g. 5-7, w niedziel od 10-12
 ul. Andrzeja 5. 6413-

Ogród Ujazd
 (p. st. tel.) pod Tomaszowem,
 wyprzedaje cebulki gatolusów
 Ameryka i momb. tji. Ceny
 bardzo przystępne. 6539-

Zegary
 zegarki wszelkiego rodzaju
 bijuterję
 poleca na raty po cenach
 gotówkowych
Jan Chmiel
 Piotrkowska 100, tel. 25-35.
 6535-

**Poszukuje
10 do 15 tyt. zł.
pożyczki.**

Zabezpieczę hipotecznie
 Warunki od arony
 Wiadom. 66 telefon Nr. 20.

Futra 4157
 najlepsze futrzane, czapki robi
 nowe przerabia odświeża tanio
Drabikowski
 Karłowicza 20 m. 11 front.

Kolejarze i tramwajarze.
 kupują wszelkie towary na
 ty tylko w firmie
„KREDYT“ Nawrot 15,
 1 piętro (róg Sienkiewicza)
 do rzeczywiście bardzo tanio i
 na doskonałych warunkach. 1560

Węgiel
 najlepsze gatunki po przystęp-
 nym cenach, na dogodnie spie-
 ty dostarcza dla funkcjonar-
 szy państwowych, cywilnych i
 wojskowych
„Węglówka“
 Oddział w Łodzi, Piotrow-
 ska 81. 2991-1

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w d. kacie 30 gr. za tekstem 20 gr.; zвычайnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr.
 za wiersz milimetryowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 60 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad
 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w trakcie podzielona na 3 łamy, za tekst
 tem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 3 łamy, za tekst
 (um uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpo-
 wiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj; można zamawiać w Ziętce u
 cha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 350; miesięcznie — 35 — zł